PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 11 — Warszawa, czwartek 8 lutego 1951 r. — Rok VI



„Przegląd" CWKS szczegółowo wertowany przez hokeistów na Torkacie w dniu otwarcia turnieju. Foto Seko-WAF

Czytelnicy „Przeglądu Sportowego" zdecydowali:

H. RAKOCZY NAJLEPSZA WŚRÓD NAJLEPSZYCH 1950 R.

Taniec hokeistów 11 zrzeszeń na Torkacie

W POIANA: ZSRR 14 ZŁOTYCH MEDALI — POLSKA 4

Dziedzic mistrzem kombinacji alpejskiej

POIANA STALIN, 7.2. (Tel. wł.) — Mistrzostwa Świata w Poianie zostały zakończone. Polska zdobyła ogółem 13 medali (4 złote, 3 srebrne, 6 brązowych).

Wielki triumf odnieśli narciarze ZSRR, zdobywając łącznie 38 medali.

W ostatnim dniu IX Zimowych Akademickich Mistrzostw Świata, mimo niesprzyjających warunków śniegowych, rozegrano dwie konkurencje: bieg na 30 km oraz konkurs skoków.

Trasa biegu była bardzo ciężka. Promienie słoneczne zamieniły grubą pokrywę śnieżną w kałuże wody. Na starcie tej konkurencji stanęło 27 zawodników. Bieg zakończył się sukcesem zawodników radzieckich.

Wyniki: — 1) Oliaszew (ZSRR) — 1:56,42 2) Maruszow (ZSRR) — 1:56,58 3) Terentiew (ZSRR) — 1:57,41 4) Sarinen (Fin) — 1:59,20 5) Kierniew (ZSRR) — 1:59,29 6) Borin (ZSRR) — 1:59,47 7) Pawłow (ZSRR) — 2:03,17 24) Kubin (Polska) — 2:19,15.

Otwarty konkurs skoków zakończył się zwycięstwem Fina Vainio, który już w pierwszej kolejce skoków oddał najdłuższy skok dnia. Na drugim miejscu znalazł się skoczek NRD Knappe. Polacy w tej konkurencji nic nie mieli do powiedzenia. Fross zajął dopiero piąte miejsce.

Wyniki skoków: 1) Vainio (Finl) — nota 341 pkt (69, 68½), 2) Knappe (NRD) — 310 pkt (61, 62), 3) Korhonen (Finl) — 299, (63, 58½), 4) Leonhard (NRD) — 298 (59, 60), 5) Fross (Pol) — 292 (61, 59), 6) Chroust (CSR) — 285½ (59,59).

OFICJALNE WYNIKI KOMBINACJI ALPEJSKIEJ

Mężczyźni: 1) Dziedzic (Pol) — 1,37 pkt, 2) Bara (Rum) — 4,10, 3) Roj (Pol) — 4,53, 4) Kalpala (Fin) — 5,38, 5) Lupan (Rum) — 8,80, 6) Sarnek - Gąsienica (Pol) — 9,48, 7) J. Marusarz (Pol) — 9,91, 8) Popieluch — 10,20, 13) Czarniak — 12,16, 21) Naorniakowski — 19,61.

Kobiety: 1) Moserova (CSR) — 2,51 pkt, 2) Parmova (CSR) — 12,94, 3) Kodejska (Pol) — 16,49, 4) Kowalska (Pol) — 16,55, 5) Grocholska (Pol) — 16,73, 6) Szendredy (Węgry) — 19,12, 9) Bakówna — 34,48, 11) Stepkówna — 45,13, 12) Bujakówna — 46,79.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych nastąpiło uroczyste zamknięcie Mistrzostw. Do zawodników, którzy zebrali się na stadionie w Poiana, przemówił przew. Komitetu Organizacyjnego Igrzysk Mujic.

Następnie zabrał głos przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów — Grohman, który podkreślił, że Mistrzostwa Akademickie były potężnym wkładem do zbratania się studentów - sportowców całego świata i zacieśniły więzy wspólnej walki o pokój. T. Szewczyk

Dowidzenia w Berlinie...

O PRZYJAZNEJ atmosferze, jaka panowała w czasie igrzysk i o korzyściach, jakie przynosi wzajemne spotkanie się młodzieży różnych krajów świadczą wypowiedzi studentów różnych narodowości.

GERL WEICHEL z Danii mówi:

„Jestem zadowolony, że mam okazję spotkania młodych ludzi z tak wielu krajów. Cieszę się z możliwości rozmawiania z nimi, z możliwości wymiany doświadczeń. Nigdy nie sądziłem, że młodzież krajów kapitalistycznych może się spotkać z tak przyjaznym przyjęciem krajów demokracji ludowej. Gdy wrócę do ojczyzny opowiem mym kolegom o tym co tu widziałem, o tym jak wspólnie żyła tu ze sobą po bratersku młodzież różnych krajów.

RENE DEBARGE, student paryskiej Akademii Nauk Politycznych powiada:

— Tego rodzaju akcje mają poważne znaczenie dla wzmocnienia jedności młodzieży całego świata, toteż winno być organizowane jak najwięcej „Poian", w Berlinie, czy w innych miastach. Widziałem tu Węgrów, rozmawiających przyjacielsko z Rumunami, Francuzów z Niemcami. Takie akcje przyczyniają się do zbratania młodzieży, do wzmocnienia pokoju.

Jak bardzo zżyli się ze sobą studenci różnych krajów świata i jak mile wspominają Igrzyska w Poianie świadczy fakt, że żegnają się mówiąc:

— Do zobaczenia w Berlinie! (W Berlinie mają być letnie tegoroczne akademickie mistrzostwa świata).

T. Szew.



Po trzech meczach - 42:6!

Reprezentant Europy przegrywa z Szoczikasem

GOETEBORG, 7.II (tel. wł.). W poniedziałek bokserzy radzieccy rozegrali trzeci mecz w Szwecji. Zainteresowanie spotkaniem w Goeteborgu było olbrzymie. W hali znalazło się około 6000 widzów, co jest rekordem Goeteborga.

Mecz został wygrany przez pięściarzy ZSRR 14:2.

W muszej Bułakow pokonał Anderssona przez k. o. w 2 r. Już w pierwszej Szwed był do „8" na deskach, w drugiej znalazł się znów do „8", ale podniósł się — a następny cios położył kres walce.

W koguciej Hanukaszwili w 2 r. znokautował Duńczyka Thorsena.

W piórkowej Aristagicjan wygrał wysoko i jednogłośnie z mistrzem Szwecji juniorów — Hellanderem.

W lekkiej Miednow po trzech prawych sierpach znokautował w 1 r. Berklunda.

W półśredniej Blom został uznany za zwycięzcę w walce ze Szczerbakowem. Werdykt ten nie był słuszny, gdyż bokser radziecki miał wyraźną przewagę. Walka była punktowana przez dwu sędziów szwedzkich, a jednego radzieckiego. Jeden ze Szwedów punktował 58:58 i przyznał zwycięstwo Blomowi. Drugi sędzia szwedzki uznał walkę za wygraną przez Bloma 59:58. Sędzia radziecki ocenił walkę 60:57 dla Szczerbakowa.

W średniej Romanow w 1 r. znokautował Bohlina.

W półciężkiej L. Johanson wysoko przegrał z Jogorowem.

Z wielkim zaciekawieniem czekano na spotkanie w ciężkiej Szoczikasa z L. Johanssonem, który został wyznaczony przez AIBA jako reprezentant Europy na mecz z Ameryką. W pierwszej rundzie gong uratował Szweda od nokautu. W 3 r. Johansson znalazł się do „8" na deskach i z trudem przetrzymał do końca walki.

Do drużyny europejskiej na mecz z Ameryką został wyznaczony również Szwed Sjolin.

Powracając do walki Szczerbakowa, należy przypomnieć, że w Warszawie, w czasie turnieju jubileuszowego Blom został wyeliminowany właśnie przez Szczerbakowa, przegrywając wysoko.

(M)

POIANA, 7.2. (tel. wł.) Jak donoszą z ostatniej chwili, ciężowi nasi zjazdowcy: Dziedzic i Grocholska otrzymali z rąk wicepreza Urzędu Wychowania Fizycznego CSR — Muchy honorowe odznaki TOZ — odpowiednik naszej SPO.

Pięściarze CWKS w I lidze

GKKF zdecydował zaliczyć w poczet drużyn I Ligi Bokserskiej zespół CWKS W-wa. Drużyna wojskowa, która w swym składzie posiada wielu zawodników kadry narodowej, odegra niewątpliwie w rozgrywkach I ligi przodującą rolę. Pierwszy mecz o mistrzostwo I ligi stoczy CWKS w dniu 4 marca. Mecze, które zespół wojskowy rozegrał w II lidze, zostaną anulowane.

★

W związku z powołaniem do I ligi CWKS W-wa, PZB zdecydował przeprowadzić turniej eliminacyjny o wejście do II ligi. W turnieju tym wezmą udział 4 zespoły: OWKS Kraków, Stal Siemianowice, Budowlani Jelenia Góra i Stal Grudziądz.

W dniu 18.II odbędą się spotkania: w Krakowie OWKS Kraków — Stal Siemianowice i w Grudziądzu Budowlani Jelenia Góra — Stal Grudziądz.

Zwycięzcy tych spotkań stoczą decydującą rozgrywkę o wejście do II ligi w dniu 25.II w Jeleniej Górze lub Grudziądzu.

★

W niedzielę, 11.II odbędzie się w Lublinie towarzyski mecz pięściarski CWKS W-wa — OWKS Lublin.

Wyniki konkursu - plebiscytu

KONKURS - plebiscyt zakończony! Komisja konkursowa podsumowała wyniki głosowania naszych czytelników, którzy nadesłali 5.703 kuponów. W rezultacie głosowania lista kolejności i punktów najlepszych sportowców polskich przedstawia się następująco:

1.	HELENA RAKOCZY	53.096
2.	EMIL KISZKA	46.580
3.	WŁAD. SKONECKI	42.220
4.	IRENA KEMPÓWNA	30.056
5.	ZYGMUNT CHYCHŁA	28.319
6.	MAGD. BREGULANKA	26.692
7.	ALFRED SMOCZYK	20.858
8.	GOTFR. GREMLOWSKI	17.451
9.	GERARD CIEŚLIK	10.722
10.	WACŁAW WRZESIŃSKI	6.233
11.	Henryk Barucz	3.008
12.	Jadwiga Jędrzejowska	2.508
13.	Stefania Reindlowa	2.490
14.	Alfred Brzuska	2.364
15.	Edward Adamczyk	2.248
16.	Janusz Kasperczak	1.905
17.	Jerzy Jurowicz	1.334
18.	Franciszek Szymura	1.125
19.	Zdobysław Stawczyk	916
20.	Aleksy Antkiewicz	902

Dalsze szczegóły o konkursie — plebiscycie na str. 3

Defilada zrzeszeń na otwarciu turnieju hokejowego w Katowicach Szczelnie wypełnione trybuny gorąco oklaskiwały czołowych naszych hokeistów. Foto Seko-WAF



Największa niespodzianka turnieju

Gwardia - Stal 7:6

KATOWICE, 7.II. (Tel. wł.). Gwardia — Stal 7:6 (1:3, 2:0, 2:2, 1:0). Bramki dla Gwardii: Cisowski — 3, Kelm i Zieliński — po 2. Dla Stali: Jasiński — 2, Skarżyński, Ziaja, Kandzia i Olszowski — po 1. Sędziowali Michalik i Eberhardt.

Niebywałych emocji dostarczył mecz Stali z Gwardią, w którym Gwardia sprawiła największą niespodziankę turnieju, wygrywając 7:6 po dogrywce. We właściwym czasie mecz dał wynik remisowy 5:5. Decydującą o zwycięstwie Gwardii bramka padła w 17 min. dogrywki. Bohaterem spotkania był Cisowski, zdobywca dwu ostatnich bramek.

W pierwszej tercji zanosiło się na wysokie zwycięstwo Stali, która miała zdecydowaną przewagę, jednakże w drugiej tercji gwardziści wzięli się do roboty i przystąpili do ataku. Gra toczyła się pod znakiem ich przewagi. Dwie bramki Kelma doprowadziły stan meczu do 3:3.

W trzeciej tercji Gwardia prowadziła już 5:3 i zdawało się, że mecz ma w kieszeni. Ziaja doprowadza jednak do 5:4, a Jasiński i Kandzia do 5:6. Stal ma w tym okresie przewagę i znów zdaje się, że zwycięstwa nie da się już, tym razem jej, odebrać. Na półtorej minuty przed końcem meczu wypad Cisowskiego przynosi bramkę, którą obciążyć należy sumienie Białka.

W dogrywce Stal popełniła wielki błąd nie zmieniając graczy. Gwardia, mimo że przez 8 min. miała na lodzie zaledwie 5 graczy (Kelm był 5-krotnie za bandą za faule), przetrzymała ataki a wypad Cisowskiego w 18 min. zdecydował o wyniku.

W Gwardii obok Cisowskiego należy wyróżnić Kelma i Czyżewskiego. W Stali najlepiej grał Skarżyński II (tym razem już na obronie). Trzeba zaznaczyć, że Gwardia wystąpiła do meczu poważnie osłabiona. Nie grał chory bramkarz Makułynowicz.

(s. s.)

Halny szaleje w Zakopanem

ZAKOPANE, 7.II (tel. wł.). Za 10 dni Zakopane gościć będzie tysięczne rzesze przybyszów, którzy zjadą tu prawie ze wszystkich krańców kraju, by stać się świadkami wielkich igrzysk zimowych. Już teraz w mieście panuje ożywiony ruch.

Luty zaczął się „sportowo", gdyż pierwszego dnia tego miesiąca mieszkańcy Zakopanego wraz z tłumami w słoneczny i mroźny ranek pod Krokiew, aby oklaskiwać żołnierzy - sportowców, defilujących przed honorową trybuną, z której przyglądał im się wiceminister Obrony Narodowej — gen. Popławski.

Od poniedziałku rozszalał się w Tatrach potężny wiatr halny taki — jak mówią — co to i najstarszemu góralowi zaimponuje. Wietrzysko dmie już trzy noce i dwa dni, pod jego gwałtownymi i ciepłymi podmuchami wspaniała biała szata rozpuściła się w strugi brudnej wody.

Mimo tych smutnych wieści, nastroje organizatorów dalekie są od paniki. Widać, że przygotowani są na każde kaprysy pogody i znajdą miejsca i sposoby, aby konkurencje narciarskie odbyły się w przewidzianym programie. Zresztą jeszcze dziesięć dni dzieli nas od otwarcia igrzysk.

Na zakończenie naszej wizyty schodzimy do sekcji kwaterunkowej. Kwatermistrzem jest Roger Verey.

— Plan kwater i rozmieszczenie tysięcznej rzeszy sportowców jest dokładnie opracowany. Przynajmniej tutaj śnieg nie jest czynnikiem, który może nam sprawić nieprzewidziane kłopoty.

B. Tom.

Unia, Unia, Unia...

Pierwsze wrażenia z turnieju

KATOWICE, 7.2. (Tel. wł.) Trzy dni rozgrywek rzuciły już pewne światło na formę zespołów. Kondycyjnie wszystkie drużyny są przygotowane należycie. Widać solidną pracę na obozach kondycyjnych. Znacznie gorzej jest z taktyką i techniką. O umiejętnościach taktycznych i technicznych, w pełnym tego słowa znaczeniu, możemy powiedzieć b. mało.

Przez trzy dni rozgrywek mieliśmy zaledwie jedno spotkanie, w którym oglądaliśmy hokej na poziomie. Pokaz dała Unia grając z zespołem Budowlanych, zaliczanym do kategorii najsłabszych. Na tle słabszego znacznie przeciwnika, Unia zademonstrowała wszystko, na co ją stać.

Pierwszy raz w czasie ich meczu zobaczyliśmy też, że i banda gra. Trzeba tylko umieć ją wykorzystać. Ustawienie się graczy w momencie atakowania było takie, że ktoś powiedział:

— Oni grają na ślepo — znaczyło to, że każdy gracz operował w tym miejscu, w którym powinien.

Jeśli dodamy do tego, że reprezentanci Unii najlepiej jeżdżą i umieją prowadzić krążek, otrzymamy pełny obraz kwalifikacji zespołu.

Jest pewne, że w spotkaniu z lepszymi przeciwnikami Unii będzie trudniej wykazać te zalety, jakie zademonstrowała w meczu z Budowlanymi, ale w tej chwili faworytem mistrzostw jest właśnie ona.

Wielką niespodziankę sprawiło w pierwszych dniach AZS. Skazane przez opinię na ostatnie miejsce, wydźwignęło się do półfinału z kolejarzami. Akademicy potwierdzili tym, że należy cenić ich trochę wyżej. Nie są oni gorsi od Budowlanych czy Włókniarza. Losowanie sprawiło największego figla Stali (a mogło go zrobić Gwardii). Zespoły te należało by sklasyfikować przed Włókniarzem, AZS, Budowlanymi i Spójnią.

Losowanie zetknęło Stal z Gwardią w II rundzie i w rezultacie Stal walczy o miejsca 9—11, na co z pewnością nie zasługuje. S. Sieniarski

Dalsze mecze hokeistów

KATOWICE, 7.2. (Tel. wł.) — W czwartek w czwartym dniu mistrzostw odbędą się następujące spotkania: o godz. 8 Spójnia — Stal (o 10 i 11 miejsce); o godz. 18 Unia gra z Kolejarzem, a o 20 Budowlani z CWKS.

W piątek odbędą się dwa spotkania: Włókniarz — Gwardia oraz AZS — Ogniwo. Górnik do następnej rundy przeszedł bez gry.

W mistrzostwach, wobec niespodziewanego zwycięstwa Budowlanych nad Włókniarzem, który mimo, że grał w grupie pokonanych, miał za sobą tylko jedną porażkę (i w związku z tym wchodzi automatycznie do grupy zwycięzców) w grupie tej znalazło się 9 drużyn. W grupie drużyn wyeliminowanych znalazły się na razie tylko Spójnia i Stal. (s. s.)

Dziedzic i Grocholska pierwsi w zjeździe

POIANA STALIN, 6.2. (Tel. wł.) — Wielkim sukcesem naszych narciarzy zakończył się rozegrany w poniedziałek zjazd otwarty i do kombinacji alpejskiej. W konkurencji tej zawodnicy polscy zdobyli 2 złote i dwa srebrne medale, wyprzedzając wielu doskonałych przeciwników.

W zjeździe dla mężczyzn, na trasie 2400 m startowało 70 zawodników. W konkurencji tej nasi zjazdowcy pojechali odważnie, pokazując dobrą technicznie jazdę. Zwłaszcza dobrze pojechali Dziedzic i Rój.

Wyniki zjazdu mężczyzn: 1. Dziedzic Pol. — 1:52,5, 2. Rój Pol. — 1:52,7, 3. Angełow Bułg. — 1:53,9, 4. Lupan Rum. — 1:55,0, 5. Kalpala Fin. — 1:56,0, 6. Samek-Gąsienica Pol. — 1:56,5

Dalsze lokaty Polaków: 10. J. Marusarz — 1:57,2, 13. Popieluch — 1:57,6, 14. Czarniak — 1:58,0, 15. Obrochta — 1:58,0. Naorniakowski z czasem 2:01,9 i Gogulski z czasem 2:18,9 sklasyfikowani zostali w trzeciej dziesiątce zawodników.

Zjazd kobiet zakończył się również sukcesem naszych zawodniczek, które na tej samej trasie co mężczyźni zajęły dwa pierwsze oraz czwarte i piąte miejsca.

Zawodniczki polskie wykazały dobrą formę, a na szczególne wyróżnienie zasługuje Stepkówna, specjalistka od biegów, która i w zjeździe zaprezentowała wysoką klasę, ulegając doskonałej Czechosłowaczce Moserovej zaledwie o 0,08 sek. Aby stwierdzić prawidłową kolejność zawodniczek w klasyfikacji, komisja sędziowska musiała użyć specjalnego aparatu, rejestrującego czas przybywającej na metę zawodniczki. Stopery ręczne nie wykazywały tak minimalnej różnicy.

Wyniki zjazdu kobiet: 1. Grocholska Pol. — 2:14,0, 2. Kowalska Pol. — 2:17,2, 3. Moserova CSR — 2:17,50, 4. Stepkówna Pol. — 2:17,58, 5. Kodelska Pol. — 2:18,4, 6. Parmova CSR — 2:19,2.

Doskonała zawodniczka węgierska Szendredy zajęła ósme miejsce z czasem 2:28,9. Na dziesiątym miejscu znalazła się Baków na Pol. — 2:29,8, na dwunastym Bujakówna Pol. — 2:36,2.

Rozpoczęte w poniedziałek zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej przyniosły bezapelacyjny sukces zawodnikom i zawodniczkom radzieckim. W każdej z czterech rozegranych konkurencji reprezentanci ZSRR zajęli 7 pierwszych miejsc, uzyskując przy tym wyniki rzadko notowane na lodowiskach europejskich.

500 m kobiet: 1. Donczenko ZSRR — 49,9, 2. Bogdanowa ZSRR — 50,1, 3. Awdonina ZSRR — 50,2.

1.500 m kobiet: 1. Menszowa ZSRR — 2:44,7, 2. Awdonina ZSRR — 2:45,0, 3. Bogdanowa ZSRR — 2:49,0.

500 m mężczyzn: 1. — 2. Sergiejew i Griszin ZSRR — po 42,9, 3. Pawlow ZSRR — 44,4

3.000 m mężczyzn: 1. Gołowczenko ZSRR — 4:59,7, 2. Pawlow ZSRR — 5:03,0, 2. Berezin ZSRR — 5:07,5.

Tego samego dnia odbyło się spotkanie delegacji drużyn Polski, Rumunii, CSR i NRD. W niezwykle serdecznej atmosferze przedstawiciele młodzieży akademickiej tych krajów spędzili kilka godzin na przyjacielskiej pogawędce, a następnie po odśpiewaniu ludowych pieśni polskich, rumuńskich, czechosłowackich i niemieckich, zakończyli wspólnie spędzony wieczór odśpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej.

Podział medali w Poiana

	Razem	Złoto	Srebrne	Brąz.
ZSRR	38	14	12	12
CSR	16	7	5	4
Polska	13	4	3	6
Rumunia	4	1	4	2
Węgry	6	1	1	1
Finlandia	4	2	1	1
Bułgaria	3	—	1	2
NRD	5	—	2	3

Okruszki turniejowe

„Klatka" dla odsiadywania minut karnych cieszy się sporą popularnością. Wielu zawodników, schodząc z lodu, robi jednak miny niewiniątek, mając pretensje do sędziów, a nie do siebie.

— Nie martw się, odpoczniesz trochę — mówi w takich momentach wielu działaczy, zamiast wyraźnie wyjaśnić graczowi za co go usunięto.

Uczmy się na wzorach radzieckich

A. Karpow, zasłużony mistrz sportu

Praca decyduje o sukcesie

W OSTATNICH latach zwrócił na siebie uwagę młody narciarz, mistrz sportu W. Oliaszew. Przyczyną tego były jego zwycięstwa na wszystkich bez wyjątku dystansach. Niektórzy „specjaliści" nazywają niekiedy Oliaszewa „zdrową maszyną" i usiłują wyjaśnić jego sukcesy niezwykłą siłą Oliaszewa.

Czy to jest prawda? Na pewno nie. Oliaszew posiada wspaniałe warunki fizyczne, podobne jednak mają jego konkurenci, których on zwycięża.

Ci „specjaliści" nie chcą zrozumieć, że skromny i pełen woli zwycięstwa Oliaszew w ostatnich czterech latach zrobił tak wielkie postępy dzięki żmudnej i wytrwałej pracy, dzięki wspaniałemu opanowaniu wszystkich tajników narciarstwa.

Jak wygląda technika biegu Oliaszewa na nartach? Oto poszczególne fazy.

1. Pchnięcie lewą nogą i prawą ręką zakończone. Noga została wyprostowana a ręka wyciągnięta do tyłu. Lewa ręka jest podniesiona teraz do przodu, środek ciężkości przenosi się na prawą nogę i Oliaszew zaczyna się na niej ślizgać.

2. W rezultacie silnego pchnięcia lewa narta oderwała się od śniegu. Narta dotyka śniegu tylko swoim dziobem. Ciężar ciała spoczywa na prawej nodze, lewa ręka miękko stawia kijek w najbardziej wygodnym położeniu (przy dziobie w przód wysuniętej narty). Prawa ręka rozluźniona miękkim ruchem podnosi się do przodu.

3. Ślizganie na prawej narcie przedłuża się. Lewa noga dociągana jest do prawej. Prawa ręka ze stopniowym wzrostem siły wykonuje podpór. U większości narciarzy pchnięcie zakańcza się już w tym położeniu, co jest błędne. Oliaszew dopiero od tego momentu wkłada w podpór całą siłę. Lewa ręka przedłuża ruch do przodu. Wszystkie mięśnie są rozluźnione. Oliaszew odpoczywa.

4. Następne pchnięcie prawą nogą. Oliaszew napięty jest jak sprężyna gotowa do rozkręcenia się. Lewą nogę dociąga do prawej nieco wysuwając ją w przód i przygotowuje ją do przyjęcia ciężaru ciała. Prawa noga rozpoczyna pchnięcie. Lewa ręka od biodra przesuwa się dalej do tyłu z niewielkim zwrotem kiści do wewnątrz; pchnięcie osiąga maksymalną siłę. Prawa ręka podnosi się do przodu.

Ta technika plus racjonalny trening zrobiły z radzieckiego narciarza rekordzistę, wielokrotnego mistrza ZSRR i mistrza świata.

W slalomie Grocholska — 30 metrów piechotą pod górę...

ZSRR w Poiana: 7 łyżwiarzy 7 pierwszych miejsc!

POIANA STALIN, 6.2. (Tel. wł.) W szóstym dniu Akademickich Zimowych Mistrzostw Świata rozegrano slalom dla mężczyzn i kobiet punktowany do kombinacji alpejskiej. Na starcie slalomu męskiego stanęło 28 zawodników. Trasa była ciężka, szczególnie koło siódmej bramki od końca, gdzie wskutek promieni słonecznych śnieg topniał, tworząc rodzaj rowu. Zjeżdżający zawodnicy zmuszeni byli przeskakiwać to miejsce i liczne upadki pogarszały ich wyniki.

Trasa slalomu miała 400 m długości przy różnicy wzniesień 150 m. Najlepszy czas w tej konkurencji uzyskał Rumun Bara 1:37,4 (48,0 i 49,4). Na drugim miejscu uplasowali się Dziedzic — 1:39,6 (49,4 i 50,2), 3) Kalpala (Finl.) — 1:42,4; 4) Boh Dalek (CSR) — 1:44,6; 5) Rój — 1:45.1; 6) Popieluch — 1:46,0; 7) Juga (Rum.) — 1:46,4; 8) Dymitrow (Bułg.) — 1:46,6. Józef Marusarz był dziewiąty, a Fronek Gąsienica dziesiąty.

Stefan Dziedzic, który wygrał bieg zjazdowy, a w slalomie zajął drugie miejsce, zdobył tytuł Akademickiego Mistrza Świata kombinacji alpejskiej.

W slalomie kobiecym najlepiej z naszych zawodniczek wypadła Kodelska, która zajęła czwarte miejsce. Grocholska pojechała w pierwszej kolejce pewnie i uzyskała najlepszy czas z Polek 56,0. Ponieważ Moserowa (CSR) uzyskała lepszy od niej wynik 52,5. Polka w drugiej kolejce pojechała bardzo ostro. Niestety upadła, musiała 30 metrów wracać pod górę, aby prawidłowo minąć bramkę, za której ominięcie otrzymała 5 sek. karnych. W rezultacie otrzymała słaby czas 1:20.9, który pozbawił ją pewnego drugiego miejsca kombinacji alpejskiej.

Oprócz zwyciężczyni slalomu Moserowej dobrze pojechała Szendredy (Węgry), która uplasowała się na drugim miejscu.

Moserowa, CSR — 1:48,3 2) Szendredy, Węgry — 2:04,4 3) Parmova, CSR — 2:05,9 4) Kodelska — 2:11,5 5) Kowalska — 2:14.6 6) Elmar, CSR — 2:19,6 7) Grocholska — 2:21,9.

Mistrzynią kombinacji alpejskiej została doskonała Moserowa.

W jeździe szybkiej na lodzie reprezentanci ZSRR święcili dalsze wspaniałe sukcesy. Uzyskane przez nich wyniki są nowymi akademickimi rekordami świata. Ponadto dwukrotnie pobity został rekord ZSRR w biegu mężczyzn na 1500 metrów.

Najpierw ustanowił go Gołowczenko, uzyskując czas 2:21,0, a następnie Griszin — 2:19,3. O wysokiej klasie łyżwiarzy i łyżwiarek radzieckich najlepiej świadczy fakt, że ze startujących 7 zawodników i 7 zawodniczek zajmowało w każdej konkurencji 7 pierwszych miejsc.

1000 m kob.: 1. Awdonina 1:43,2, 2. Donczenko 1:44,9, 3. Menszowa 1:45,0, 4. Bogdanowa 1:45,3, 5. Postnikowa 1:46,0, 6. Leontiewa 1:48,5.

3.000 m kob.: 1. Menszowa 5:55,5, 2. Awdonina 5:57,8, 3. Donczenko 6:01,9, 4. Bogdanowa 6:03,3, 5. Czurkina 6:07,3, 6. Leontiewa 6:08,1.

W punktacji ogólnej: 1. Awdonina 216,433 pkt., 2. Menszowa 217,150, 3. Bogdanowa 219,633, 4. Donczenko 219,734, 5. Postnikowa 225,617 i Leontiewa 230,800.

1.500 m mężcz.: 1. Griszin 2:19,3, 2. Gołowczenko 2:20,4, 3. Sergiejew 2:21,1, 4. Pawlow 2:22,1, 5. Berezin 2:22,2, 6 Mamonow 2:22,8.

5.000 m mężcz.: 1. Gołowczenko 8:44,1, 2. Pawlow 8:44,9, 3. Mamonow 8:52,1, 4. Sergiejew 8:55,3, 5. Bielajew 9:00,4, 6. Berezin 9:04,9:

W punktacji ogólnej: 1. Gołowczenko 194,660, pkt., 2. Pawlow 194,757, 3. Sergiejew 195,980, 4. Griszin 196,443, 5. Mamonow 197,722, 6. Berezin 198,840.

W jeździe szybkiej mężczyzn startowało 18 zawodników reprezentujących ZSRR, Włochy, CSR, Węgry i Rumunię.

Narciarki radzieckie znowu potwierdziły swą bezapelacyjną wyższość w biegach. W biegu na 8 km zajęły sześć pierwszych miejsc na 17 startujących zawodniczek z Finlandii, CSR, Węgier, NRD i Anglii.

Wyniki: 1. Tołmaczewa — 40:29, 2. Wanwina — 41:19, 3 i 4. Bałowiewa i Jarmolenko — po 42:48, 5. Sorawa — 43:50, 6. Popowa 44:59.

Biegamy na sztywnych nogach...

Rozmowa z radzieckim trenerem

POIANA, 7.2. (Tel. wł.) — **Trener radziecki Letford zadowolony jest z wyników łyżwiarzy radzieckich. Cała drużyna spisała się jego zdaniem doskonale. Wszyscy zawodnicy zajmowali nie tylko pierwsze miejsca, ale osiągali wyniki na poziomie międzynarodowym, w biegach zwłaszcza na 500, 1.500 i 3 tys. m. Najlepszymi łyżwiarzami w wyrównanym zespole radzieckim byli 19-letni Griszin i Gołowczenko. Doskonale spisała się również drużyna łyżwiarska z 18-letnimi Donczenko i Menszową na czele. Do Igrzysk sportowcy radzieccy przygotowywali się już w lecie. Przeprowadzano ćwiczenia gimnastyczne, konkurencje lekkoatletyczne oraz kolarstwo i pływanie.**

Wyniki uzyskane przez zawodniczki radzieckie dowodzą, jak twierdzi trener, że dziewczęta te mogłyby z powodzeniem startować na mistrzostwach świata. Trener Letford przypomina, że podczas mistrzostw świata w jeździe szybkiej 17-letnia Menszowa zajęła trzecie miejsce wśród juniorek w biegu na 5 tys. m. Dotychczas Menszowa trenowała długie dystanse. Obecnie jednak, dzięki wytężonej pracy, poprawiła również sprinty, co pozwoliło jej uzyskać dobre miejsce w ogólnej klasyfikacji Igrzysk.

Zapytany o znaczenie Igrzysk trener Letford oświadczył, że umożliwiły one studentom państw demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych zaprzyjaźnienie się, poznanie warunków w jakich żyją. Zacieśniające się coraz bardziej więzy przyjaźni między sportowcami różnych krajów, służą jednocześnie ich dążeniu do utrzymania pokoju.

Trener radziecki Garpow jest zadowolony z wyników osiągniętych przez biegaczy. Podkreśla on, że do zawodów sportowcy radzieccy przygotowywali się b. poważnie, po raz pierwszy bowiem startowali w Igrzyskach akademickich i nie wiedzieli na jak silnych przeciwników natrafią. Wśród uzyskanych wyników trener radziecki podkreśla szczególnie osiągnięcia Oliaszewa, Terentiewa i Morozowa. Zawodnicy ci startowali po raz pierwszy na międzynarodowych zawodach i mimo dość ciężkich warunków potrafili uzyskać wyniki wysokiej klasy, jakich dotychczas u siebie nie osiągali. M. in. zwycięzca biegu na 18 km Oliaszew poprawił o ponad 2 min. najlepszy dotychczasowy czas Związku Radzieckiego na tym dystansie, choć w Poianie trasa była trudniejsza.

Z zawodników zagranicznych do biegu najlepiej przygotowani byli Finowie, Czechosłowacy i Rumuni.

Ci ostatni przygotowywani byli przez trenerów radzieckich, którzy pomagali w ten sposób młodej drużynie rumuńskiej zdobyć odpowiednie wyszkolenie techniczne i uzyskiwać wyniki na dobrym poziomie.

KILKA SŁÓW O NAS

Polacy, w przeciwieństwie do zjazdów i slalomu, w których prezentują wysoki poziom, wyraźnie zaniedbali biegi. Jako główną wadę naszych zawodników trener radziecki wymienia złą pozycję (sztywne nogi zamiast lekko zgięte, przy w przód pochylonym tułowiu) oraz niewykorzystanie zarówno odbicia z nogi zakrocznej, jak i kijków. Kijki są prowadzone tylko do biodra, natomiast u klasowego biegacza ręka powinna przechodzić znacznie dalej do tyłu.

Obaj trenerzy podkreślają serdeczne przyjęcie z jakim spotkali się ze strony startującej młodzieży. Wspólne spotkania pozwoliły sportowcom radzieckim poznać się z kolegami z innych krajów, wymienić poglądy, by po powrocie do domu opowiedzieć kolegom jak po przyjacielsku żyli na obozie studenci różnych krajów. T. Sz.

Janów...

Janów, to nie tylko sport. Janów, to „Kopalnia im. Wieczorka", w której pracują znani w całej Polsce przodownicy pracy. Z „Wieczorka" wyszło wielu znakomitych racjonalizatorów, z „Wieczorka" też są nasi sportowcy, którzy marzą jednakowo o sukcesach na lodowisku i w kopalni.

Wkrótce powstaną u nas produkcyjne brygady sportowców. Za kilka już może dni hokeiści będą rywalizowali z piłkarzami, pływacy z zapaśnikami itd. — snuje swe myśli wiceprzew. klubu Gansiniec Walter, rodzony brat Ferdka, pracujący tak samo na „Wieczorku".

Kto występuje na Torkacie

AZS — Jędrzejczyk, Dzianot, Mozuśkiewicz, Iwanejko, Łącz, Urbański, Prymke, Andruszkiewicz, Chojnacki, Dybowski M., Zdankiewicz, Dworzyński, Czugajewski.

BUDOWLANI — Rajzer, Głuchowski, Drużyński, Trojanowski, Czech, Skromkiewicz, Iwańcow, Pacuer I i II, Żołędziuk, Kubicz, Strociak, Szmyda, Łatus, Walon.

CWKS — Przeździecki (Lamer), Bronowicz, Chodakowski, Więcek, Palus, Świcarz, Dolewski, Ślusarczyk, Antuszewicz, Głowacki, Ginter, Koperczyński, Przybyłowski.

GÓRNIK — Węgrzyn (Gburek I), Januszewicz, Ulman, Dangner, Pęczek, Poleś, Gansiniec, Gburek II, Wróbel II, Wróbel I, Wróbel III.

GWARDIA — Sienkiewicz, Czyżewski, Karczyński, Motor, Dziubiński, Cisowski, Kolm, Zieliński, Pytkiewicz, Kotoba, Wiśniewski, Chiba, Stempiewski, Nowak.

KOLEJARZ — Tronk, Zieliński, Brzeski I, Kucharski, Głowiński, Dybowski, Rypyść, Brzeski II, Osmański, Kukawka, Polak, Kwaśniewski, Matlewski, Glachera.

OGNIWO — Maciejko (Kapusta), Peter, Szwabental, Nowatarski, Kopczyński I, Hutta, Gojny, Hanzlik, Paluch, Maselko, Wołkowski, Nikodemowicz, Masaczyński, Kopczyński II.

STAL — Bratek, Imiołczyk, Maślak, Skarżyński I, Bugdol, Jasiński, Skarżyński II, Zieja, Olszowski, Wycisk, Kandzia, Wadowski.

SPÓJNIA — Wojtulewicz (Krajewski), Antuszewicz II, Bchounek, Chmura, Tarczoń, Lipkowski, Sławiński, Sikorowski, Balcerek, Hoffmokl, Stachera, Stefański, Stanach, Florczyk.

UNIA — Kocząb (Szlondak), Prorok, Zieliński, Pociecha, Mańka, Lewacki, Csorich, Jeżak, Nowak, Burda, Janiczko, Markiel, Kurek.

WŁÓKNIARZ — Styczyński (Frątczak), Kamiński, Kacprzak, Pruszkiewicz, Majer, Mrówczyński, Szymański, Lewandowski, Łapczyński, Szkup, Glamaczyński, Olczyk, Koczewski.

Kondakowa bije rekord Isakowej

MOSKWA. Z okazji otwarcia nowoczesnego lodowiska w stolicy Republiki Kirgizkiej Alma-Ata (na wys. 1650 m ponad poziomem morza) odbyły się wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

Na zawodach pobito 6 rekordów Związku Radzieckiego, z których jeden lepszy jest od oficjalnego rekordu świata.

Reprezentantka Leningradu Kondakowa ustanowiła nowe rekordy ZSRR w biegu na 500 m wynikiem — 47,6 sek. oraz w biegu na 1.000 m — 1:36,8 min. Ten ostatni rezultat lepszy jest od dotychczasowego rekordu ZSRR Isakowej o 4,4 sek. oraz od rekordu świata Schon — Nielsen (Norwegia) — o 2,4 sek. Kondakowa poprawiła również o 2,5 pkt. rekord ZSRR w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 210,413 pkt.

W konkurencji męskiej trzy rekordy ZSRR pobił Proszin (Moskwa): w biegu na 1.500 m — wynikiem 2:17,2 min., w biegu na 5.000 m — 8:23,5 min. oraz w wieloboju łyżwiarskim — 195,933 pkt.

Otwarcie turnieju

KATOWICE, 5.II (tel. wł.). — „W imieniu GKKF witam reprezentacje AZS, Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych, CWKS i Gwardii, które za chwilę rozpoczną rozgrywki o mistrzostwo Polski na rok 1951 w hokeju — powiedział sekretarz Szemberg.

Rozgrywki te są częścią organizowanych w tym roku po raz pierwszy Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych, które stać się mają przeglądem dorobku i osiągnięć ludowego sportu polskiego oraz manifestacją nierozerwalnego powiązania ruchu sportowego ze zwycięsko prowadzoną przez naród Polski walką o realizację Planu 6-letniego i o pokój.

Mistrzostwa rozgrywają się w chwili, kiedy wobec zbrodniczych knowań i zbrodniczych czynów amerykańskich imperialistów, konieczna jest mobilizacja wszystkich sił postępu, skupienie ich wokół przodującego w tej walce Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — Józefa Stalina.".

Przy dźwiękach hymnu narodowego Wołkowski i Jerzak wciągnęli na maszty flagi narodowe.

Następnie, w imieniu sportowców, uczestników zimowych mistrzostw, przemawiał Gburek I (Górnik) — przodownik pracy. Zapewnił on, że sportowcy polscy dołożą jak największych starań w walce o umasowienie sportu, przyczynią się do szybszej realizacji zadań Planu 6-letniego. Imieniem sportowców polskich zaprotestował on przeciwko rozwiązaniu na terenie Francji przez rząd Plevena postępowych światowych organizacji młodzieżowych i Związków Zawodowych.

(s. s.)

W środę na Torkacie

KATOWICE, 7.II. (Tel. wł.).

AZS — Spójnia 8:4 (3:0, 2:1, 3:3).

Niespodziewane zwycięstwo AZS. Akademicy zagrali bardzo energicznie i wykorzystali wszystkie dogodne do zdobycia bramek sytuacje. Spójnia przeważała ... Mimo przewagi przez cały niemal czas gry i większych umiejętności spółdzielczy zeszli z lodu pokonani i odpadli z rozgrywek, gdyż była to ich druga porażka.

Bramki dla AZS: Dybowski II i Zdankiewicz — po 3, Chojnacki — 2, dla Spójni: Lipkowski i Tarczoń — po 2, Chmura, Balcerek — po 1.

Budowlani — Włókniarz 7:1 (1:0, 4:0, 2:1). Bramki dla Budowlanych: Czech — 3, Skromkiewicz, Trojanowski, Zabuz i Pocwa I — po 1; dla Włókniarza — Szymański. Niespodzianka wielkiego kalibru. Budowlani zagrali dobrze i odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo nad faworytem. (s. s.)

Torkat

Nasi korespondenci z lodowiska donoszą

KATOWICE, 5.II. (Tel. wł.)

Górnik — Stal 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki dla Górnika: Poleś 2, Gburek, Januszewicz, Pęczek po 1, dla Stali — Skarżyński II. Sędziowali: Zarzycki i Eberhardt.

Najbardziej interesująco zapowiadające się spotkanie I rundy mistrzostw, ściągnęło na trybuny Torkatu około 10.000 widzów (Połowę tego jak głoszą słuchy stanowili obywatele Janowa, z którego rekrutują się reprezentanci Górnika).

Stal już wygrywała z Górnikiem — mówili zwolennicy Stali, Górnik odegra się za wszystkie porażki, dając dziś pokaz gry — twierdzili sympatycy Górnika. Rację mieli częściowo i jedni i drudzy. Stal wygrywała z Górnikiem, ale grała wtedy znacznie lepiej niż w tym meczu, Górnik wziął rewanż, ale nie dał pokazu dobrej gry.

Kierownictwo Stali popełniło bardzo poważny błąd, wystawiając Skarżyńskiego II do ataku. Reprezentant Polski jest graczem, który musi rozkręcać się, aby nabrać pełnej szybkości i wtedy może być groźny dla bramkarza.

Kierownictwo Stali powinno pamiętać, że właściwym miejscem dla „Hitka" jest linia obrony, choćby nawet Skarżyński II myślał, że jego obecność w ataku wpływa na podniesienie bojowych walorów zespołu.

Zwycięzcy grali lepiej niż przed tygodniem z Włókniarzem, ale nie błysnęli jeszcze pełnią formy. W zespole ich wyróżnić należy Januszewicza, który grał na obronie bardzo dobrze. Spełniając swą rolę w defensywie bez zarzutu, Januszewicz był motorem wielu akcji ofensywnych i sam kilka razy pięknie wyjechał pod bramkę Stali.

Pierwszy atak Górnika nie bardzo rozumie Gansińca. Partnerzy nie wiedzieli czy rajdy jego zakończą się strzałem, czy też podaniem. Odnosiło się wrażenie, że gdyby Poleś, który wykazuje znaczną poprawę formy, wiedział co zamierza Gansiniec, zwycięstwo Górników byłoby znacznie wyższe.

(s. s.)

SŁABY WYSTĘP CWKS

KATOWICE, 6.II. (Tel. wł.).

CWKS — Gwardia 5:0, (1:0, 2:0, 2:0). Bramki zdobyli: Głowacki, Świcarz i Więcek — po 1, Palus — 2. Sędziowali Michalik i Białecki.

Mecz ten miał odbyć się w niedzielę w Zakopanem. W ostatniej chwili przełożono go jednak do Katowic, co zmusiło organizatorów do wyznaczenia początku spotkania... na 8 rano. Termin ten nie był szczęśliwy dla miłośników hokeja, którzy nie mogli go oglądać, i zdaje się w równym stopniu dla graczy, którzy poruszali się po tafli w dość ospałym tempie.

CWKS mający w swej drużynie wielu członków kadry narodowej oraz graczy z b. dobrą przeszłością hokejową był zdecydowanym faworytem spotkania. Myślano, że CWKS rozniesie reprezentację Gwardii. A tymczasem na lodowisku było inaczej niż to można sądzić po wyniku. Gwardia ustępowała CWKS tylko nieznacznie.

(s. s.)

KOLEJARZ MIMO ZWYCIĘSTWA NIE ZACHWYCIŁ

Kolejarz — AZS 11:4 (7:1, 2:1, 2:2). Bramski — 2; dla Kolejarza — Osmański — 3, Rypyść i Dybowski I — po 2, Zieliński, Polak, Kwaśniewski i Brzeski II — po 1.

Mecz odbył się przed południem i tafla lodowa wskutek operacji słonecznej pogarszała się z każdą tercją. Stąd też wynik jest poniekąd rewelacją, jeśli się weźmie pod uwagę formę obu zespołów.

Kolejarz reprezentuje średni poziom, podczas gdy AZS należy do najsłabszych drużyn turnieju. Kolejarze o formie których dolatały do Katowic fantastyczne wieści pierwszym występem pokazali, że wiadomości te były mocno przesadzone. Zawodnicy chociaż dobrze przygotowani kondycyjnie wrócili do starej nawyczki gry wszerz, co już dzisiaj w naszym hokeju nie może przynieść sukcesów na większą skalę. (j. b.)

UNIA GROMI BUDOWLANYCH...

Unia — Budowlani 13:1 (1:0, 7:0, 5:1). Bramki dla Unii: Burda i Lewacki — po 5, Jeżak — 3, Janiczko — 2, Pociecha, Nowak, Csorich — po 1; dla Budowlanych: Trojanowski. Sędziowali: Ferenc i Romanowski.

Unia pokazała grę na dobrym poziomie, demonstrując hokej w nowoczesnym wydaniu. Wszyscy zawodnicy są w dobrej formie i prezentują się znacznie korzystniej niż przed dwoma miesiącami. Widać, że przeszli gruntowną zaprawę pod okiem dobrego fachowca.

Bardzo dobrze grali Csorich, Lewacki, Burda i Szlondak w bramce. Osobne słowa należą się Jeżakowi. Młody ten zawodnik poczynił duże postępy w dziedzinie techniki a przy tym zmężniał, nabrał pewności siebie i z nałożonych na niego obowiązków wywiązuje się bez zarzutu. Młodzi kryniczanie — Pociecha, Nowak, Prorok też wyraźnie się poprawili.

Budowlani mimo wysokiej porażki, postawą swą sprawili miłą niespodziankę. Nie zaprezentowali co prawda wysokich walorów technicznych, nie mniej dobrze jeździli na łyżwach, grali ambitnie i w wielu akcjach widać było myśl przewodnią. Nie bez wpływu na wynik spotkania była stosunkowo słaba gra bramkarza.

(j. b.)

...A OGNIWO — SPÓJNIĘ

Ogniwo — Spójnia 16:0 (6:0, 9:0, 3:0). Bramki dla Ogniwa — Paluch — 6, Hutta — 5, Wołkowski — 3, Maselko — 2, Gojny i Masaczyński — po 1. Sędziowali: Eberhardt i Przewięda.

Ogniwo nie miało większych trudności z przeciwnikiem. Drużyna kierowana przez Michalika popełniła stosunkowo niewielką ilość błędów taktycznych. Zawodnicy dobrze pouczeni potrafią na meczu wykorzystać wiadomości zdobyte na treningach. Stąd też gra Ogniwa pełna myśli i udanych pociągnięć strategicznych jest miła dla oka.

Ogniwo gra trzema atakami przy czym pierwszy w składzie Paluch, Maselko, Wołkowski jest najlepszy. O strzelcu 6 bramek Paluchu ostateczną opinię wydamy po dokładniejszej obserwacji na tle silniejszego przeciwnika.

Spójnia wypadła blado: umiejętności techniczne słabiutkie nie pozwalają nawet na ambitną grę. (j. b.)

Wyniki konkursu — plebiscytu „Przeglądu Sportowego"

Helena Rakoczy - najlepszym sportowcem w 1950 r.



1. Helena Rakoczy pkt. 53.096



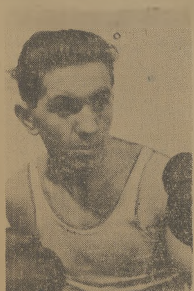
2. Emil Kiszka pkt. 45.580



3. Władysław Skonecki pkt. 42.220



4. Irena Kempówna pkt. 39.056



5. Zygmunt Chychła pkt. 28.319

Na 5703 odpowiedzi 20 dobrych

Na konkurs-plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w roku 1950 przysłano 5.703 odpowiedzi. Jedenaście z nich unieważniono, ponieważ czytelnicy głosowali niezgodnie z regulaminem konkursu (wymieniano np. nazwiska nieistniejące lub nieaktualne, nazwy klubów, nie typowano pełnej dziesiątki).

Odpowiedzi, nadesłanych nie na kuponach (w ilości 23) nie braliśmy również pod uwagę.

Odpowiedzi tzw. trafnych, zgodnych z ostateczną kolejnością, nadesłano 20. Dwie z odpowiedzi zostały wyeliminowane z losowania o pierwszą nagrodę, ponieważ autor nadesłał trzy prawidłowo ustalone listy.

Autorem tych trzech trafnych odpowiedzi jest Jan Szymaniak.

Po trzech latach prowadzi Władysław Skonecki



PUCHAR „Przeglądu Sportowego" dla najlepszego sportowca Polski w latach 1948 — 1952 czeka na właściciela. Miniatury jego są już w posiadaniu Antkiewicza i Stawczyka. Za zdobycie pierwszego miejsca w konkursie na rok 1950 otrzyma miniaturkę pucharu zasłużona mistrzyni sportu Helena Rakoczy.

Po 3 latach walki o puchar na czoło wysunął się Skonecki. Zwycięzca Davidsona i Asbotha zdobywca w tym roku 8 pkt. za trzecie miejsce wysunął się przed dotychczas prowadzącego Adamczyka.

Skonecki i Adamczyk są w pełni sił. W swej karierze sportowej nie powiedzieli oni ostatniego słowa. Jednego i drugiego stać na wyniki, które sportowi polskiemu powinny przynieść wiele chwały. Stać na wysokie, wartościowe rezultaty i innych, którzy w klasyfikacji za trzy lata znajdują się na czołowych pozycjach.

W tej chwili nie można przesądzić losów pucharu. Rok 1951 i 1952 mogą w klasyfikacji przynieść olbrzymie zmiany. Zależy wszystko od wyników, jakie będą osiągali czołowi nasi sportowcy. My życzymy im — jak najlepszych rezultatów.

Klasyfikacja, po trzech latach walki o puchar „Przeglądu Sportowego" dla najlepszego sportowca Polski przedstawia się następująco:

		pkt
1.	Władysław Skonecki	15
2.	Edward Adamczyk	14
3.	Alfred Smoczyk	11
4.	Helena Rakoczy	10
	Aleksy Antkiewicz	10
	Zdobysław Stawczyk	10
7.	Mieczysław Łomowski	9
	Janusz Kasperczak	9
	Emil Kiszka	9
	Zygmunt Chychła	9
11.	Jadwiga Wajsówna	8
	Franciszek Szymura	8
13.	Irena Kempówna	7
	Tadeusz Parpan	7
	Roger Verey	7
16.	Gerard Cieślik	6
17.	Magdalena Bregulanka	5
	Teodor Kocerka	5
19.	Gotfryd Gremlowski	3
20.	Wacław Wójcik	2
21.	Wacław Wrzesiński	1

Podajemy jeszcze wyniki głosowania w latach poprzednich:

ROK 1948

1. Antkiewicz 29.395; 2. Łomowski 27.741; 3. Wajsówna 24.356; 4. Szymura 23.422; 5. Adamczyk 21.455; 6. Parpan 15.519; 7. Verey 6.101; 8. Chychła 6.031; 9. Wójcik — 4.652; 10. Skonecki 4.259.

ROK 1949

1. Stawczyk 49.212; 2. Kasperczak 45.739; 3. Adamczyk 40.074; 4. Smoczyk 34.055; 5. Skonecki 26.404; 6. Kocerka 21.605; 7. Cieślik 14.235; 8. Verey 11.112; 9. Parpan 8.751; 10. Szymura 6.858.

— Rower — pierwszą nagrodą

PODAJEMY poniżej zgodnie z zapowiedzią listę 20 nagród dla czytelników, zwycięzców w konkursie - plebiscycie.

Oto pierwsza dziesiątka nagród:

1. Rower,
2. Komplet narciarski (narty i buty),
3. Buty narciarskie,
4. Piłka futbolowa,
5. Komplet siatkówki (piłka i siatka),
6. Piłka siatkowa,
7. Piłka siatkowa,
8. Komplet do ping-ponga,
9. Komplet do ping-ponga,
10. Komplet do ping-ponga,

Drugą dziesiątkę nagród stanowią książki. O przyznaniu nagród zdecyduje losowanie.

Czytelnicy głosowali na 241 sportowców

PRZED miesiącem mniej więcej podaliśmy czytelnikom rezultaty po nadejściu pierwszych paruset kuponów. Kolejność była wtedy następująca: Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Bregulanka, Kempówna, Chychła, Smoczyk, Gremlowski, Cieślik, Wrzesiński, Adamczyk, Kasperczak, Szymura, Reindlowa, Jędrzejowska, Borucz, Jurowicz, Stawczyk, Antkiewicz, Łomowski.

Od czasu podania tej listy nazwiska pierwszej dziesiątki pozostały te same. Zmieniła się jedynie ich kolejność.

Mówiąc o pierwszej dziesiątce należy zaznaczyć, że odniosła ona w głosowaniu olbrzymi sukces. Rakoczy, Kiszka, Skonecki, Kempówna, Chychła, Bregulanka, Smoczyk, Gremlowski, Cieślik i Wrzesiński zgromadziły 90% możliwych do zdobycia punktów. Zaledwie 10% punktów zostało rozdzielonych między resztę sportowców. Fakt ten dowodzi najlepiej, że dziesiątka ma zdecydowaną przewagę. Spotkamy ich nazwiska prawie na każdym kuponie, ale w kolejności dość różnej. Kuponów z jednym błędem — przestawienie kolejności tylko jednego nazwiska lub umieszczenie na dziesiątym miejscu np. Reindlowej czy Jędrzejowskiej jest kilkadziesiąt na 1000 odpowiedzi.

FINISZ SZYBOWNIKA

Patrząc na zmiany od pierwszych dni konkursowych należy podkreślić wspaniały finisz Brzuski. Początkowo rekordzista świata w szybownictwie znajdował się dość daleko. Mniej więcej od połowy okresu konkursowego Brzuska zaczął finiszować i ostatecznie wylądował na 14 miejscu.

Miejsca w następnych dziesiątkach zajęli: **Od 21 do 30:** Mach, Łomowski, Wójcik, Patyński, Toboła, Kocerka, Kołeczek, Kalbarczyk, Weinberg, Olejniczak.

Od 31 do 40: Grzechowiak, Anioła, Sałyga, Góra, Kula, Marusarz Stanisław, Gracz, Rączewska, Dzikówna, Krzeptowski.

Od 41 do 50: Dobranowska, Verey, Lesiński, Dobrowolski, Żymirski, Brun Stanisław, Wrocławski (motocyklista), Kolczyński, Wrocławski (łyżwiarz), Statkiewicz.

Od 51 do 60: Spychajowa, Englisz, Kielas, Wiśniewski, Otręba, Grzelak, Gansiniec, Dziedzic, Skromny, Głażewska.

Od 61 do 70: Korban, Piątek, Krzyżanowski, Maciejko, Balcerek, Fokt, Proniewicz, Soczewiński, Ziajówna, Morończyk.

Od 71 do 80: Suszczyk, Masłowski, Kiszkurno, Antczak, Parpan, Procel, Bek, Szneider, Hadasik i Proski.

Od 81 — 90: Dąbrowski, Skarżyński, Moderówna, Potrzebowski, Tajner, Zlętek, Sobik, Zakrzewska, Gaj, Gaca.

Od 91 do 100: Nowara, Grzywocz, Zabłocki, Wojewódzka, Wróbel, Gędłek, Jaworski, Gołaś, Hennek, Rybicki.

241 NAZWISK

Na pierwszym miejscu **w drugiej setce** znajduje się weteran hokeja Wołkowski.

Na liście sportowców, na których głosowali nasi czytelnicy widzimy **241 nazwisk.** Nie brak wśród nich ani jednego z wybitniejszych sportowców, ale są i takie, które znane są najprawdopodobniej tylko głosującemu.

OCENIAJĄC na podstawie konkursu osiągnięcia naszych sportowców możemy dojść do przekonania, że najlepiej spisywali się w roku ubiegłym lekkoatleci i bokserzy. Wśród 20 czołowych sportowców mają oni po czterech przedstawicieli.

Piłkarzy widzimy trzech, tenis reprezentują dwie osoby, szybownictwo — dwie, gimnastykę — 2, motocyklizm — jedna, kolarstwo — jedna, pływanie — jedna.

Najwięcej lekkoatletów notujemy także w drugiej setce. Jest ich aż 22 przy 19 piłkarzach, 13 pływakach i 9 bokserach.

Historia 20 bezbłędnych kuponów

KIEDY komisja konkursowa zakończyła obliczanie głosów i ustalona została kolejność 10 najlepszych sportowców polskich w roku 1950, wyłoniło się nowe zadanie. Należało z 5.292 kuponów wybrać odpowiedzi bezbłędne. Kuponów takich znalazło się 20.

Przysłali je: Bolesław Pruszyński, Zielona Góra, 1 Maja 30, Zbigniew Zasoń, Ostrowiec, Orlicz-Dreszera 18, Krzysztof Kolczyński, Poznań, Wyspiańskiego 14/11, Bogdan Ziemski, Warszawa, al. Jerozolimskie 43, Wiesław Orłowski, Amichm (?) pod Warszawą, poczta Jeziorna, posesja Natansona.

Edmund Hepka, Gdańsk - Siedlce, Kartuska 39, Jan Szymaniak, Warszawa, Warecka 11, Ludwik Łaciak, Złotoryja, Stroma 7a, Zbigniew Sobótka (miejscowość nie podana), Goraszewska 21 — 5, Stefan Kościelecki, Żnin, Śniadeckich 17, Stanisław ...pnik (nazwisko nieczytelne), Kościerzyna, Wybickiego 2, Stefan Paksa, Sopot, Wybickiego 33, Bogdan Korzeniowski, Pasłęk, woj. olsztyńskie, Stalina 32, Henryk Kaczorek, Białogard, Żymierskiego 8, Leonard Reipold, Głowno, Wyspiańskiego 20, Jerzy Hałasa, Chełm Lubelski, Reformacka 7, Bronisław Nosal, Góra Śląska, woj. Wrocław, Bieruta 9, Zdzisław Walczak, Sochaczew, Osiedle Kolejowe nr 1.

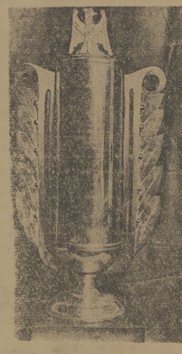
Trzy odpowiedzi bezbłędne przysłał ob. Jan Szymaniak z Warszawy. Za dwie otrzyma on nagrody w postaci książek, trzeci kupon przeznaczono do losowania roweru.

Czytelnicy nasi są czasem niepoprawni. Mimo wielu apelów o wyraźne pisanie nazwisk nie tylko sportowców, ale i własnych, spotykamy się z nazwiskami uczestników konkursu nie do odcyfrowania.

Jeden np. z 18 kandydatów do zdobycia roweru ma końcówkę nazwiska „puik". Całe szczęście, że konkursowicz nie zapomniał napisać trochę wyraźniej imienia i adresu. Bo gdyby tak zrobił z imieniem i adresem jak z nazwiskiem, mielibyśmy nie lada kłopot.

Ob. Stanisława .... puika z Kościerzyny, zamieszkałego przy ul. Wybickiego 2, prosimy o dokładne podanie swego nazwiska.

Ob. Zbigniewa Sobótkę prosimy o dokładne podanie adresu. O to samo prosimy ob. Wiesława Orłowskiego, zamieszkałego w miejscowości nie do odczytania.



Puchar „Przeglądu Sportowego" dla najlepszego sportowca Polski

Wyniki konkursu na najlepszy artykuł gazetek

KONKURS na najlepszy artykuł w gazetkach ściennych został zakończony. W wyniku głosowania naszych czytelników została ustalona kolejność najlepszych artykułów na wystawie gazetek ściennych. Najwięcej głosów otrzymały następujące artykuły:

1. *Ideologia sportowców radzieckich (gazetka „Sport" — Zakładu szkolenia energetyki w Nysie).*
2. *Masowość, źródłem wspaniałych sukcesów sportu ZSRR (gazetka ZKS Górnik — Radlin)*
3. *Współpraca sportowców polskich i radzieckich (gazetka ZKS Ogniwo — Płock).*

Tylko dwu czytelników wypełniło kupony zgodnie z końcowym rezultatem konkursu. Są to: Olszewski Henryk (prosimy o podanie dokładnego adresu) oraz Sipkowska Hanna.

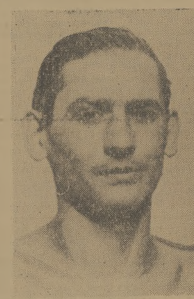
Między nich zostanie rozlosowana pierwsza i druga nagroda. Trzecią nagrodę otrzymuje Kurnicki Andrzej, który kupon swój wypełnił, stawiając na drugim i trzecim miejscu artykuły z gazetki Ogniwa płockiego.



6. Magdalena Bregulanka pkt. 26.692



7. Alfred Smoczyk pkt. 26.858



8. Gotfryd Gremlowski pkt. 17.451



9. Gerard Cieślik pkt. 10.722



10. Wacław Wrzesiński pkt. 6.233

Wszystkie zdjęcia wykonał — E. Franckowiak - API

Węgrzy klasyfikują bokserów

W czołowych pięściach bez zmian

(KORESPONDENCJA WŁASNA — BUDAPESZT)

Budapeszt, w lutym

Na podstawie licznych spotkań międzypaństwowych kapitan związkowy Wag. Zs. doszedł do wniosku, że najlepszy sposób przygotowania reprezentacji do poważnego spotkania to wyznaczanie pełnych dwóch drużyn, których członkowie do ostatniej chwili nie wiedzą, czy wejdą w skład pierwszego zespołu.

Węgierska kadra reprezentacyjna wykazała w ubiegłym sezonie o wiele lepszą kondycję, niż w latach ubiegłych, lecz fachowcy zdają sobie doskonale sprawę, że pod względem techniki i taktyki istnieją poważne luki. Do jednego z największych błędów węgierskich pięściarzy należy nieumiejętność atakowania dolnych partii. Właśnie w tym sezonie trenerzy położą główny nacisk na wyplenienie tej wady.

Przyjrzyjmy się teraz bliżej klasyfikacji czołówki bokserskiej.

Musza: 1. Bednai (Vasas).
2. Wagner (Kaposvari EDOSz).
3. Balasko (Gyoeri ETO).

Drużyna Bednaia — Vasas nie brała w ubiegłym roku udziału w rozgrywkach pierwszej ligi, dlatego zawodnik ten nie walczył z czołowymi bokserami swej kategorii. Pierwsze miejsce należy mu się jednak bezwzględnie, ponieważ brał udział we wszystkich spotkaniach reprezentacji narodowej. Spisywał się na ogół dobrze, mając na swym koncie bezapelacyjne zwycięstwo nad mistrzem Europy — Kasperczakiem.

Drugi z kolei Wagner — to nadzieja węgierskiego boksu. Wysoki, o wielkim zasięgu rąk, doszedł w ciągu roku wybił się na jednego z najlepszych zawodników swej wagi. Na 13 walk ligowych wygrał 11. Porażki doznał od Balasko i Trimmel I, ale też niebawem zrewanżował się obu swym pogromcom. Z Bednaiem nie walczył.

Balasko od zeszłego roku nie poczynił większych postępów. W dalszym ciągu jego prawa jest groźna dla każdego przeciwnika, ale nie zwraca dalej uwagi na krycie się, stanowczo za wiele inkasuje.

Kogucia: 1. Erdei (EDOSz).
2. Fejes II (Kistext).
3. Horvath Tibor (Kaposvari EDOSz).

Erdei pokonał wszystkich swych węgierskich rywali przed czasem. Jako reprezentant Węgier odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo nad Grzywoczem. Bokser ten jest w tej chwili najlepszy na Węgrzech w swej wadze.

O drugie miejsce toczyła się wielka rywalizacja, z której ostatecznie zwycięsko wyszedł Fejes II, przypominający żywo swą sylwetką i sposobem walki nastego Rodaka.

Trzeci — to Horvath Tibor z Kaposvari. Jest to najbardziej stylowy bokser węgierski o fantastycznej szybkości, lecz jeszcze młody, nierutynowany. Jego błyskawiczne serie z obu rąk mogą służyć za przykład dla najlepszych.

Piórkowa: 1. Juhasz (Kistext) i Farkas (Vasas).
2. Kisfalvi (Gyoeri Vasas).
3. Bartodi (Csepeli) i Erdei (EDOSz).

Juhasz wygrał w pierwszej lidze wszystkie 13 spotkań. Farkas natomiast triumfował w drugiej lidze. Farkas jest stałym reprezentantem Węgier, lecz obiektywnie należy stwierdzić, że Juhasz jest lepszy. Pobił on wszystkich rywali wysoko na punkty, znokautował Bartodiego i byłby podporą reprezentacji, gdyby... poważniej zajął się boksem. Na nieszczęście jest dość lekkomyślny.

Farkas — to doskonały technik, lecz walczy zbyt defensywnie, dlatego też nie znajduje uznania w oczach międzynarodowych.

Młody Kisfalvi — to talent. Pokonał Bartodiego i Erdeia. Bartodi nie wykazał w tym roku wielkiej formy.

Lekka: 1. Juhasz (Kistext) i Fehér (EDOSz).
2. Budai (Dózsa).
3. Kara (Csepeli Vasas).

Dwaj pierwsi nie spotkali się ze sobą w ubiegłym roku. Juhasz przypomina swym sposobem walki Terme II. Co prawda Feher także stara się naśladować formę II, ale udaje się mu to tylko w pierwszej minucie. Potem zapomina o efektownym stylu i całą swą uwagę skupia na znokautowaniu przeciwnika. Tak się też miała historia jego walki z Kudłecikiem. Jest jednoręcznym bokserem i nie przedstawia większej klasy.

Budai w maju był u szczytu formy, co stwierdziliśmy na jubileuszowym turnieju w Warszawie. Potem stopniowo opadał z formy, załamał się po ostatnich porażkach z Petriną i Chychłą tak, że omal nie przegrał z Juhaszem przez k. o.

Kara stanowi typ nowoczesnego boksera, który wszystko umie, lecz najchętniej stosuje kontry.

Półśrednia: 1. Doery (Kaposvari EDOSz).
2. Zahorszky (Csepeli Vasas).
3. Hollos (EDOSz).

Prowincjonalny Doery pokonał w swej wadze wszystkich przeciwników. Posiada wielki talent, lecz musi więcej uwagi zwrócić na koordynację ruchów. Zahorszkiego znamy dobrze — to cykliem przesiętny bokser, który lubi walczyć dla publiczności. Kariera jego raczej chyli się ku końcowi. Hollos to „fighter", ale bez głowy.

Średnia: 1. Papp (Lokomotiv).
2. Sipőcz (Lokomotiv).
3. Piechy (Vasas).

Papp w ubiegłym roku nie przegrał z nikim, pomimo że spotykał się z zawodnikami tego kalibru co Torma II, Bene III, Kolczyński czy Sliczrow. Znamy doskonale tego sympatycznego boksera. Jest on znów w formie, tylko dokucza mu jeszcze zwichnięty przed spotkaniem z Kolczyńskim wskazujący palec lewej ręki.

Sipőcz zupełnie załamał się pod koniec sezonu. W ostatniej fazie przegrywał walki z zupełnie przeciętnymi przeciwnikami.

Piechy zupełnie niespostrzeżenie wylądował na trzecim miejscu. Bokser ten ma wielki talent i trener Adler Zsiga obiecuje zrobić z niego godnego następcę Pappa.

Półciężka: 1. Papp (Lokomotiv).
2. Szalay (Kistext).
3. Szabo Laszlo (Gyoeri Vasas).

I w tej wadze pozycja Pappa jest niezachwiana. W kategorii tej wystąpował na wet nieraz podczas spotkań międzynarodowych. Drugi Szalay nie należy do młodej generacji. Szabo w przeciągu roku zrobił kolosalne postępy, ale wystawienie go do spotkania z Ojanenem było trochę przedwczesne.

W kategorii tej na siódmym miejscu znajduje się Farekas. Ten młody bokser o niesłychanej dynamice ciosu ma wszelkie szanse znaleźć się niebawem w szeregach reprezentacyjnych, posiada jak na swą wagę wielką szybkość, lecz musi wyzbyć się jednego błędu — bezmyślności.

Ciężka: 1. Bene III (Csepeli Vasas).
2. Kaposzi (Lokomotiv).
3. Homolya (EDOSz).

Waga ciężka to tylko Bene III. Pozostali są bardzo słabi. W ubiegłym roku Bene III nie wykazał się najlepszą formą, ale postanowił w roku bieżącym powetować to. W zeszłym roku doznał porażki z Czechosłowakiem Rademacherem, Pappem oraz Homolyą. Jest to wielki talent, szkoda tylko, że nie podchodzi poważnie do boksu.

Kaposzi w tej wadze spisał się znacznie lepiej. Odniósł sześć zwycięstw, nie ponosząc ani jednej porażki.

Trzecie miejsce Homolyi stanowi dowód słabości tej kategorii. Bokser ten ogranicza sztukę pięściarską do polowania na nokaut.

WITOLD WIEROMIEJ

Jawne sędziowanie na mistrz. Europy

W Paryżu zakończyły się obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), na których omówiono przygotowania do bokserskich mistrzostw Europy (Mediolan 14 — 19 maja br.).

W myśl postanowień Komitetu Wykonawczego AIBA, na tegorocznych mistrzostwach Europy wprowadzone będzie po raz pierwszy jawne sędziowanie.

Turniej odbędzie się w 10-ciu kategoriach, przy czym ilość rezerwowych ograniczono dla każdej drużyny do 6 zawodników.

Bokserzy ligowi

przed trzecią próbą

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę odbędą się następujące mecze ligowe:

I Liga:

Gwardia Gdańsk — Stal Poznań.

Stal Chorzów — Kolejarz Gdańsk.

II Liga:

Kolejarz Poznań — Włókniarz Łódź.

Gwardia Wrocław — Stal Wrocław.

Kolejarz Bydgoszcz — Budowlani Mysłowice.

OWKS Lublin — CWKS.

Najbardziej interesuje nas mecz w Gdańsku, gdzie drużyna Stali zmierzy się z potężną Gwardią. Poznańscy bokserzy po niespodziewanym zwycięstwie nad chorzowską Stalą stali się beniaminkiem pierwszej ligi.

Mecz gdański stanie się przypuszczalnie dalszym egzaminem dla młodego boksera ciężkiej wagi — Wieczorka, który ostatnio pokonał Drapołę. Wieczorek, jak się zdaje, nie będzie miał jednak pełnowartościowego przeciwnika na Wybrzeżu.

Dobry mecz odbędzie się w Chorzowie. Stal przegrała już dwa spotkania wyjazdowe i na własnym ringu dołoży wszelkich starań, aby nareszcie zdobyć dwa punkty. Nie będzie to jednak łatwe spotkanie dla chorzowian. Wielu zawodników Stali zawiodło zarówno w Warszawie, jak i w Poznaniu. Może wreszcie na własnym ringu Ślązacy odnajdą swą formę!

Drużyna Śląska jest w tej chwili pozbawiona rezerw i rozgląda się za pomocą z zewnątrz. Tak np. mówi się na Śląsku, że już w niedzielę zasili zespół długoręki Suszka, który w piórkowej zmierzy się z Soczewińskim lub Antkowiakiem.

II LIGA

W II lidze najsilniejsza drużyna — CWKS wyjeżdża do Lublina. Nie sądzimy, aby lublinianie mogli zagrozić drużynie warszawskiej, nie mniej należy się spodziewać kilku zażartych walk. Już w wadze muszej lublinianie mogą zdobyć punkty, gdyż Kukier ma szanse wygrania z Kargielem. W ciężkiej dojdzie zapewne do spotkania Gościński — Stec.

We Wrocławiu walczą lokalni rywale Gwardia — Stal, którzy dobrze zdają sobie sprawę ze swych silnych i słabych punktów. Trudno przewidzieć, kto wygra te derby lokalne.

Kolejarz bydgoski przyjmuje na swym ringu Budowlanych z Mysłowic. Drużyna pomorska będzie miała szanse zdobycia pierwszych punktów.

W Poznaniu łódzki Włókniarz walczy z Kolejarzem. Jeśli łodzianie staną na ringu w pełnym składzie, z Marcinkowskim i Trzęsowskim, którzy nie walczyli w ostatnim meczu z CWKS w Warszawie, to niewątpliwie wygrają spotkanie w dość wysokim stosunku.

Przypominamy, że mecze ligowe odbywają się tylko w jednej kolejce, bez spotkań rewanżowych. (kg)

Trzy ligi kosza

rozpoczynają finisz

SPOTKANIA w trzech ligach koszykówki wielkimi krokami zbliżają się do końca rozgrywek — przewidzianych terminarzem.

Piszemy — przewidzianych terminarzem — gdyż zdaje się nie odbędzie się tym razem bez dodatkowych spotkań w I lidze i w lidze kobiecej — celem wyłonienia mistrzów Polski. Dotyczy to zwłaszcza ligi kobiecej.

Twierdzenie takie opieramy na wynikach ub. niedzieli jak i na formie poszczególnych zespołów.

CZEKAMY NA MECZ

KOLEJARZ POZNAŃ — SPÓJNIA GDAŃSK

W I lidze jedno z najważniejszych spotkań całych rozgrywek, Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk, umocniło koszykarzy Wybrzeża na I m. w tabeli, wyeliminowało definitywnie łodzian z walki o tytuł i sprowadziło w praktyce kwestię mistrzostwa do meczu gdańszczan z Kolejarzem Pozn. gdyż trudno przypuszczać, aby jedna z tych drużyn potknęła się jeszcze przed swoim meczem w Poznaniu (25.II.).

Spójni Gdańsk pozostały do rozegrania jeszcze mecze ze Stalą Pzn., Ogniwem Kr. i właśnie z Kolejarzem Pzn. (wszystkie na obcych salach); poznańskiemu Kolejarzowi natomiast — z Ogniwem w Krakowie, z Włókniarzem Łódź w Poznaniu i ze Spójnią Gdańsk, mającą jeden punkt stracony przy dwóch — Kolejarza.

Sytuacja wydaje się więc jasna: Kolejarz Poznań, aby zdobyć mistrzostwo, musi aż dwukrotnie pokonać Gdańszczan, podczas gdy Wybrzeże nawet w wypadku przegranej w Poznaniu ma jeszcze wtedy równe szanse z Kolejarzem.

Pozostałe spotkania ub. niedzieli przyniosły nieoczekiwaną i to wysoką porażkę Włókniarza z Ogniwem (usprawiedliwioną do pewnego stopnia nieobecnością w Krakowie Maciejewskiego, Sobocińskiego i Wojciechowskiego) oraz dobrą postawę AZS W-wa w meczu z Kolejarzem w Poznaniu. AZS udowodniło, że katastrofalna porażka w Łodzi była raczej przypadkiem spowodowanym nieobecnością w Łodzi trenera Klyszejki. W Poznaniu, gdy drużyną dyrygował już Klyszejko a na dodatek pierwszy raz w II rundzie wystąpił kontuzjowany dotychczas Bartoszewicz, akademicy zmienili radykalnie swe oblicze i Kolejarz przeżywał nawet chwile dość krytyczne.

Program najbliższej niedzieli (11 lutego) jest następujący (w nawiasach wyniki z I rundy — gospodarze na I miejscu):

AZS W-wa — Spójnia Łódź (37:52) — g. 12,

Włókniarz Łódź — Gwardia Kraków (49:51).

Stal Poznań — Spójnia Gdańsk (32:43).

Ogniwo Kraków — Kolejarz Poznań (42:58).

Przewidujemy zwycięstwa Spójni Gdańsk, Gwardii (po walce) i Kolejarza. Wynik meczu w stolicy trudny jest do przewidzenia.

KOSZYKARKI NADAL INTERESUJĄCE

W lidze kobiecej stabary mecz w Gdańsku prowadzącej w tabeli Spójni spowodowany był prawdopodobnie nieobecnością Pachlowej i Dziak, które wykazały ostatnio dobrą formę. Mecz warszawski Kolejarza z Gwardią Kraków, o niezdrowym epilogu, znajdzie jeszcze niewątpliwie swoje echo w PZKS. Nie przeszkadza to stwierdzić, że obie drużyny wykazały słabą formę.

Sytuacja wśród koszykarek jest więc w dalszym ciągu interesująca. Kolejność w końcowej tabeli uzależniona jest od wyników Gwardii ze Spójnią W-wa (18.II.) i AZS W-wa (25.II.) oraz od spotkania Kolejarz W-wa — AZS W-wa, które odbędzie się już w najbliższą niedzielę 11 bm. o godz. 14. Faworytkami są akademiczki, które w I rundzie wygrały bez specjalnego trudu 43:37.

Drugie spotkanie, to występ Gwardii Kraków w Łodzi przeciw Włókniarzowi. Nawet słaba forma gwardzistek powinna wystarczyć na pokonanie łodzianek, które w I rundzie uległy im 15:30.

CZWÓRKA KANDYDATÓW DO I LIGI

W II lidze męskiej, która w niedzielę 11 bm. występuje znów z pełnym programem, ostatnia przegrana Kolejarza W-wa we Wrocławiu z AZS zaciemniła i tak już dość zawiłą sytuację.

Do dwóch pierwszych miejsc, dających awans do I ligi, kandydują obecnie 4 drużyny ZS Kolejarz: Gdańsk, Toruń, W-wa i Ostrów. Układ pozostałych spotkań jest taki, że do ostatniego meczu nie będzie zapewne wiadoma kolejność pierwszej czwórki. Teoretycznie największe szanse na dwa pierwsze miejsca mają kolejarze z Torunia i z W-wy.

W niedzielę 11 bm. walczą:

AZS Kraków — AZS Wrocław (15:35).

Stal Świętochłowice — Kolejarz W-wa (37:49).

Kolejarz Ostrów — Kolejarz Tor. (34:41).

Kolejarz Kraków — Kolejarz Gdańsk (34:56).

Oprócz pewnego zwycięstwa Kolejarza W-wa — pozostałe trzy spotkania mogą zakończyć się sukcesem tak jednej jak i drugiej strony.

★

Do ostatniej naszej tabelki II ligi wkradł się błąd: AZS Wrocław powinien być na miejscu piątym (zamiast szóstym) ze stosunkiem punktów 6:5 (a nie 4:7), a Kolejarz Kraków na miejscu szóstym (zamiast piątym) z tym samym stosunkiem punktów.

szer.

Dwie drużyny Wybrzeża

przed trudnym zadaniem

GDAŃSK, 7.II (Tel. wł.). — Po dwutygodniowej przerwie ligowe zespoły pięściarskie Wybrzeża znów przystępują do walki.

W najbliższą niedzielę oczekuje je dość trudne zadanie. Dotyczy to szczególnie Kolejarza — Gedanii, który wyjeżdża na bój z chorzowską Stalą. Dużo lepiej czują się gdańscy „gwardziści", goszczący u siebie poznańską Stal.

Mecz w Gdańsku oczekiwany jest ze szczególnym zainteresowaniem. Wiąże się to z nieoczekiwanym zwycięstwem poznaniaków nad imiennikami z Chorzowa (11:9 w Poznaniu), jak również z renomą dobrze wyszkolonej i technicznie zaawansowanej drużyny, jaką cieszą się na Wybrzeżu uczniowie Majchrzyckiego.

„Bombardierom Wybrzeża", których mocnym argumentem jest doskonała kondycja poparta silnym ciosem i niezłym zwarciem, przeciwstawią niewątpliwie poznaniacy dobrą pracę nóg i klasyczny dystans. Walka dwóch stylów może przynieść szereg emocjonujących spotkań, a fachowcom powinna dać dużo interesującego materiału do celów szkoleniowych.

Ogólnie panuje tu opinia, że gospodarze wyjdą zwycięsko z tej batalii. Posiadają oni w tej chwili silny i wyrównany skład. W muszej zobaczymy utalentowanego, walczącego z odwrotnej pozycji Klinkosza. W koguciej wystąpi Stefaniak, legitymujący się niedawnym zwycięstwem nad Klojnem. W piórkowej pełen temperamentu, dysponujący silnym ciosem — Kaczmarek. W lekkiej — Antkiewicz. W lekkopółśredniej — Pek II, który doszedł już do swej znakomitej formy. W półśredniej prawdopodobny jest start ekс-łodzianina Zajączkowskiego. W lekkośredniej — Krawczyk, w średniej — Iwański, w półciężkiej — Flisikowski (zawodnik ten ostatnio zmężniał i wydaje się, że powrócił on już do swej formy sprzed dwóch lat). W ciężkiej walczyć będzie Wojnarowski. Ponadto Gwardia ma do dyspozycji niezłe rezerwy. Wymienić tu należy Maciejewskiego, Kopysiewicza, Mikołajczewskiego i Zientorę.

W dużo gorszym nastroju są kibice Kolejarza - Gedanii, który wyjeżdża do Chorzowa. Pięściarze „Kolejarza" przechodzą ostatnio pewien kryzys, a ponadto posiadają oni szereg luk, które w meczu w dziesięciu kategoriach dają się szczególnie odczuć. Wprawdzie istnieją rezerwy, ale są one zbyt słabe na tak poważne spotkanie. Gdańszczanie w dalszym ciągu pokładają swoje nadzieje w Chychle, Soczewińskim, Klajnie, Zielińskim, Antkowiaku i Rajskim. Jest to jednak zbyt mało jak na zespół I ligi. Piotrowski z Bydgoszczy, który został zgłoszony do gdańskiego Kolejarza, ma ciągle trudności z przeniesieniem się.

W tych warunkach oczekiwać należy raczej porażki gdańskich „kolejorzy".

Notatnik bokserski

Gwardia (W-wa), korzystając z wolnego terminu wyjeżdża na mecz do Dzierżoniowa na Dolnym Śląsku, gdzie spotka się z tam. Włókniarzem. Gwardia wypróbuje kilku młodych zawodników.

Szymura obecnie trenuje w Zakopanem.

Kudlacik uzyskał zwolnienie ze świdnickiej drużyny i powraca do swego macierzystego klubu Kolejarza w Gdańsku.

Zebranie rady trenerów bokserskich, które miało się odbyć w dniu 4 bm. w Warszawie zostało przełożone na dzień 18 lutego. W dniu tym odbędzie się również konferencja szkoleniowa z przedstawicielami zrzeszeń oraz narady kapitanatu PZB.

Zaciekawienie na Śląsku meczem Stal (Ch) - Kolejarz (Gd)

KATOWICE, 7.II (tel. wł.). — W niedzielę pięściarze Stali Chorzów rozegrają pierwszy mecz o mistrzostwo ligi na własnym terenie. Przeciwnikiem będzie Kolejarz z Gdańska. Mecz ten wzbudził na Śląsku duże zainteresowanie, gdyż będzie to pierwsza w tym sezonie poważna impreza pięściarska na Śląsku.

Drugim powodem, dla którego występ pięściarzy Stali wywołał zaciekawienie, to zaniepokojenie opinii sportowej słabą postawą drużyny chorzowskiej.

Publiczność śląska chce się na własne oczy przekonać o istotnej wartości zespołu oraz o formie i postępach poszczególnych zawodników. Jak nas informuje kierownictwo klubu — porażka w Poznaniu podziałała na pięściarzy Stali jak lodowaty prysznic i zawodnicy palają żądzą rewanżu. „Gniew" pięściarzy Stali ma skupić się na kolejarzach.

Kierownictwo informuje, że zawodnicy czują się świetnie, że sumiennie trenują. Skład zostanie ustalony dopiero w niedzielę, gdyż kilku zawodników ma pewne trudności z wagą. Mecz odbędzie się w Katowicach o godz. 11 w hali Powystawowej.

Obsada sędziowska na mecze bokserskie

I liga: Gwardia Gdańsk — Stal Pozn. w ringu — Laskodray Szcz., punkty Krasuski W-wa, Maciejewski W-wa, Kujawiński Pom.

Stal Chorzów — Kolejarz Gdańsk, w ringu — Gronowski W-wa, punkty Popiołek Wr., Piasecki W-wa, Golański Ł.

II liga: Kolejarz Pozn. — Włókniarz Łódź, w ringu — Kubiak S. Ł., punkty Landau Wr., Kubik Szcz., Kasprzyk W-wa.

Gwardia Wrocław — Stal Wrocław, w ringu — Kowalski Pozn., punkty Łukaszewski Sl., Siewewicz Pozn., Usiński W-wa.

Związkowiec Bydg. — Budowlani Mysłowice, w ringu — Masłowski Pozn., punkty Śniewacki Gd., Miedzianowski Wr., Kołodziejczak Pom.

OWKS Lublin — CWKS, w ringu — Twardowski Ł., punkty Sikorski Ł., Matuja Sl., Danys Ł.

Flota Gd. prowadzi w kl. A

W mistrzostwach klasy A okręgu gdańskiego w boksie, w tabeli rozgrywek nie zaszły specjalne zmiany. Nadal zwyciężają faworyci. Flota pokonała rezerwy ligowej Gwardii. Najładniejszą walkę dnia rozegrali Mikołajczewski z Boetcherem, zakończoną zwycięstwem tego ostatniego. W Wejherowie miejscowa Unia zwyciężyła Kolejarza z Gdyni 11:4, a w Elblągu Stal pokonała Ogniwo (Sopot) 14:4. Na czele tabeli znajduje się Flota przed Unią i Stalą. (as)

Kolarze warszawscy chcą mieć drewniany tor

Z interesującą inicjatywą wystąpił trener sekcji kolarskiej ZKS Ogniwo, Kazimierz Włodarczyk, który w r. ub. obchodził jubileusz 25-letniej działalności zawodniczej.

— Kolarze stolicy, pozbawieni są możności treningu w okresie zimowym — mówi Włodarczyk. Wyjeżdżają wprawdzie na szosę, ale przeszkadza im często mróz lub niepogoda. Sprawę treningu zimowego łatwo rozwiązałby drewniany tor. Tor na Dynasach (o obwodzie ledwie 60 m) cieszył się wielkim powodzeniem. Kolarze „kręcili" na nim całą zimę, co doskonale wpływało na ich formę.

Wędrując po halach warszawskich, Włodarczyk stwierdził, że „wymarzona" do tego celu jest hala ZKS Budowlani na Woli. Można by ustawić tam tor drewniany o obwodzie 80 m, a więc dłuższy, niż dynasowski.

Tor bynajmniej nie przeszkadzałby ćwiczeniom w innych dziedzinach sportu na środku hali. Mogliby z powodzeniem korzystać z niego również i lekkoatleci, jak to miało miejsce na Dynasach.

Sezon kolarski rozpoczyna się u nas wcześnie, z racji wyścigu W — P, istnienie więc toru drewnianego w Warszawie oddałoby duże usługi zawodnikom.

ZKS Budowlani wykazał wielką żywotność budując halę na Wolskiej w niespełna dwa miesiące. Spodziewać się należy, że gdyby zainteresował się inicjatywą wybudowania toru drewnianego, kolarze nie czekaliby również długo, zwłaszcza, że klub dysponuje fachowcami i odpowiednim materiałem budowlanym.

Projektodawca toru na Dynasach jest obecny w Warszawie, trudności więc nie byłoby i pod tym względem. Sprawa warta jest zachodu.

Z. W.

Wszyscy chcą zdobyć SPO w gminie Olszanka

Ubiegła niedziela zapoczątkowała okres akcji walnych zebrań Ludowych Zespołów Sportowych. Akcja wyborcza będzie trwała przez luty i marzec. Dział KF Zarz. Gł. ZSCh. wysłał w teren kilku inspektorów kf. m. in. Jana Czuraja, który po powrocie z woj. opolskiego podzielił się z nami szczegółami akcji wyborczej.

Na plenarnym posiedzeniu WKKF w Opolu w dn. 31 stycznia przewodniczący PKKF wszystkich powiatów złożyli sprawozdania z przygotowań do wyborów, podając do wiadomości, że we wszystkich powiatach powołano powiatowe Komisje wyborcze i częściowo gminne. Prelegentami na walne zebrania zostali wytypowani aktywiści ZMP.

Komisje wyborcze w powiatach opracowały w swoim zakresie referaty o tematyce sportowej oraz ustalili terminarz walnych zebrań.

Podczas inspekcji w dn. 1 bm. w pow. Nysa, Jan Czuraj z przyjemnością stwierdził, że akcja wyborcza w powiecie przygotowana jest bez zarzutu: opracowano dokładnie kalendarzyk wyborczy, na prelegentów wybrano aktywistów ZMP, dobrze zaznajomionych z instrukcją wyborczą.

W niedzielę odbyło się walne zebranie LZS Czeska Wieś, pow. Brzeg, gmina Olszanka. W zebraniu uczestniczyło 29 członków LZS (w tym 9 kobiet) oraz zaproszeni goście, nadto m. in. ob. Wojnarowski (ZSL), Janina Minder (Koło Gospodyń Wiejskich) i sekretarz gminy Olszanka.

Zebranie zagaił ob. Wojnarowski (ZSL) znany w tej gromadzie działacz sportowy i aktywista. Przewodniczył ob. Silorski, członek ZMP i ZSL, były przewodniczący LZS. Referat o tematyce sportowej powiązanej z zagadnieniami politycznymi wygłosił insp. kf. Filipowicz.

Z wielkim zainteresowaniem oglądali zebrani film krótkometrażowy pt. „Sport w Związku Radzieckim".

PROTESTUJEMY!

Plan pracy na rok 1951 wywołał żywą dyskusję. Przewidziane zdobycie odznaki SPO przez 6 tylko członków LZS spotkało się z protestem:

wszyscy jak jeden mąż zobowiązali się zdobyć odznakę SPO, prosząc jednocześnie o zaopatrzenie ich w sprzęt, potrzebny do przeprowadzenia treningów.

Wybory do rady LZS dały następujące wyniki: przewodniczącym wybrano najbardziej aktywnego Henryka Wrzostka, członka ZSL i ZMP, wiceprzewodn. Helenę Bach znaną aktywistkę ZMP, sekretarzem Silorskiego (ZSL), skarbnikiem Szypowskiego, gospodarzem K. Bacha (oba ZMP). Przew. sądu koleżeńskiego został Lipko, a przew. komisji rewizyjnej Wojnarowski.

Po wyborach wywiązała się żywa dyskusja na temat słabej opieki nad zawodnikami i braku aktywności byłej Gminnej Rady Sportu Wiejskiego w Olszance i insp. kf w Brzegu. Poruszono sprawę wyposażenia świetlicy w niezbędne materiały.

Po zebraniu odbyła się zabawa młodzieżowa w świetlicy LZS z pokazem sekcji artystycznej tegoż zespołu.

(ZW)

NARCIARZE WIEJSCY ZDOBYWAJĄ ODZNAKĘ PZN

Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych sportowcy LZS Pieniny zorganizowali w Szczawnicy zawody narciarskie o odznakę sprawności PZN. Startowało około 30 zawodników, uzyskując wyniki świadczące o dobrym przygotowaniu technicznym i kondycyjnym. Między zwycięzcami poszczególnych konkurencji znajduje się wielu znanych w Polsce kajakowców ze Szczawnicy.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: [illegible]
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr I—9005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 1 mm × 1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B-15239

Liczymy na nieznane talenty w halowych mistrz. juniorów

Włoćciwy trening przed mistrzostwami Polski w hali krytej, przeprowadziły tylko dwa okręgi: Poznań i Gdańsk dysponujące dobrymi halami. Prawdopodobnie też, zawodnicy tych dwóch okręgów, odegrają najważniejszą rolę w mistrzostwach. Nie znaczy to jednak, że inne okręgi nie będą miały nic do powiedzenia.

Liczba zgłoszonych przeszło 200 zawodników świadczy, że lekkoatletyka zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, a wśród tych, w większości nieznanych zawodników, może kryć się niejeden talent, który zagrozi dotychczasowym asom wśród naszych juniorów.

Wśród zgłoszeń uderza brak wielu utalentowanych zawodników. Nie ma więc Kupczyka, Makomaskiego, Wachowskiego, Maćkowiaka. Brak jest kilku czołowych juniorek — Kowalskiej, Ciachówny, Zarembianki.

WALKA BĘDZIE CIĘŻKA

Mimo jednak braku w wielu konkurencjach czołówki, pojedynki we wszystkich konkurencjach zapowiadają się bardzo interesująco. Szczególnie ciekawy powinien być skok w dal chłopców. Rekordzista Wawrzyniak, startujący na własnych „śmieciach" będzie miał ciężką przeprawę ze znajdującym się w dobrej formie Okońskim, a nie zapominajmy i o Rodańskim, letnim mistrzu Polski.

U dziewcząt najciekawiej zapowiada się skok wzwyż. Nie wiemy w jakiej formie znajduje się w tej chwili Borowcówna, ale Duńska może jej zawsze poważnie zagrozić. Te dwie zawodniczki nie mogą jednak zapominać o Grzybównie, która potrafi zawsze sprawić niespodziankę.

NOWE KONKURENCJE

Ciekawą innowacją mistrzostw halowych będzie po raz pierwszy w Polsce wprowadzenie w sztafetach w hali, normalnych zmian. Zgodnie z zaleceniem Rady Trenerów skończone ze sztafetami wahadłowymi, które absolutnie nic nie dawały. Nowością jest również wprowadzenie trójskoku z miejsca dla dziewcząt.

Podajemy jeszcze raz konkurencje zawodów:

DZIEWCZĘTA: 50 m, 80 m (wolno startować tylko w jednym z tych biegów), 60 m pł., skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą, sztafeta 4 x 100 m.

CHŁOPCY: 50 m, 80 m (wolno startować tylko w jednym z tych biegów), 1000m, 60 m pł., skoki w dal, wzwyż, trójskok z miejsca, pchnięcie kulą, sztafeta 4 x 100 m. (j. s.)

Lekkoatleci bydgoskiej Gwardii

starannie przygotowują się do sezonu

W sali gimnastycznej Wojewódzkiej Komendy M. O. — 15 młodych dziewczynek przerabia ćwiczenia. Zaprawa prowadzona jest przez instruktora Siemiątkowskiego. Wśród ćwiczących widzimy z zaawansowanych: Szwajkowską, Postawę, Sobiechowską, Nogajównę i przed kilku zaledwie dniami, odkryty talencik — Filarowska.

Po godzinie na salę wchodzą mężczyźni, na czele z Masłowskim, Weinbergiem, Grzonką, Sułkowskim, Królem i Maciejewskim. Po wspólnej gimnastyce wstępnej, biegacze zostają z trenerem, miotacze zaś idą pod opiekę Masłowskiego a skoczkowie Siemiątkowskiego. Na sali pojawiają się płotki, stojaki do skoku z poprzeczką, kula i młot ze śrutem, oraz dysk z pieskiem.

BINIAKOWSKI ZADOWOLONY

Po skończonej lekcji, zawodnicy pędzą pod gorący prysznic i do basenu, a nam udaje się porozmawiać z trenerem Biniakowskim i kierownikiem sekcji Mućką.

— Jestem zadowolony z zawodniczek i zawodników oraz z warunków pracy — mówi Klemens Biniakowski. Postępy czynią jedni i drudzy. Ćwiczymy 4 razy tygodniowo w tym raz w lesie albo na boisku, bez względu na pogodę. Spodziewamy się też, po takiej zaprawie, wyraźnej poprawy wyników w nadchodzącym sezonie, w którym jako reprezentacyjna sekcja lekkoatletyczna ZS Gwardia, chcemy uplasować się w czołówce.

Zapytany o możliwości najbardziej zaawansowanych, trener namyśla się przez chwilę, po czym przy pomocy kolegi Mućki, bardzo ostrożnie zaczyna od kobiet:

— Szwajkowska ma wrodzoną szybkość, gdy pilniej będzie ćwiczyć i pozbędzie się nerwowości powinna być czołową naszą sprinterką. Sobiechowska i Filarska będą bardzo groźnymi konkurentkami w sprincie i gdy uda nam się wzmocnić sekcję (możliwości są) to sztafeta będzie bardzo silnym punktem. Postawa powinna w kuli przekroczyć 10, a Nogajówna regularnie skakać powyżej 5 m w dal.

MĘŻCZYŹNI LEPSI

— Mężczyźni to silny zespół. Masłowski pracuje bardzo regularnie, wytrwale i powinien machnąć młotem powyżej 53 m. Weinberga musimy bardzo pilnować i króciutko trzymać w cuglach. Udaje nam się to i pewni jesteśmy że 15 grubo przekroczy.

Grzonka, całą uwagę skoncentrował na 400 metrówce i na pewno pobiegnie poniżej 51 sekund. Maciejewski, niewątpliwie talent-miotacz gdyby tak popracował nad sobą jak Masłowski, przekroczyłby w kuli 13, a w dysku 45 metrów. Całą energią koncentrujemy nad dopilnowaniem treningów tego właśnie zawodnika.

MŁODZIEŻ NADZIEJĄ

Dobrze zapowiada się młodzież. Sułkowski „machnie" w dal grubo ponad 6 m i pobiegnie poprawnie płotki. Ześlinski Dudziak, urodzony płotkarz, który ostatnio znacznie urósł, posiada już dzisiaj najlepszy styl w kraju i w niedalekiej przyszłości znajdzie się w czołówce. Nieźle zapowiadają się również Nowak, Arszyński, Ziółkowski cały zastęp młodszych, bardzo chętnych chłopców.

Udaje mi się również porozmawiać króciutko z Masłowskim i Weinbergiem, którzy przebywali niedawno na kilkunastodniowym obozie kondycyjnym Gwardii w górach, czują się dobrze i są dobrej myśli.

Weinberg, nowego suchego mieszkania nie otrzymał jeszcze, sprawa jednak jak oświadczył jest na najlepszej drodze do szybkiego, konkretnego załatwienia. Narzeka nieco na ból w kolanie które w połowie lutego prześwietlone ma być w Centrum Medycyny Sportowej w Warszawie (wg oświadczenia kierownika Mućki).

Masłowski, Weinberg i Grzonka otrzymują regularnie miesięcznie diety po 400.— zł. Po 150.— zł wypłaca się jeszcze dalszym 10 zawodnikom, najbardziej zaawansowanym w zależności od wykazywanej pilności w treningach. W klubie wspólną zawodniczą sekcję a w sekcjach zawodnicy, tak że dotacje trafiają pod właściwym adresem.

Zawodnicy sekcji posiadają książeczki zawodnicze i są kierowani co 3 miesiące do okresowego badania lekarskiego. Ostatnio sekcja otrzymała sporo sprzętu, między innymi 3 piękne tyczki, z którego kierownik Mućko cieszy się jak dziecko.

WICIŃSKI

W walce o działacza miejmy otwarte oczy

NARZEKAMY niejednokrotnie na brak działaczy. Na konferencjach różnego rodzaju słychać głosy, że dopływ młodego aktywu jest niewystarczający, że we władzach związków, zrzeszeń i klubów istnieje pewien procent „martwych dusz", nie udzielających się w pracy, nie interesujących się zagadnieniami kultury fizycznej.

By wyjść z impasu, próbowaliśmy już wielu sposobów. Pamiętamy wszyscy inicjatywę ZKS Stal Polaweg, który dublował stanowiska w zarządzie młodymi działaczami; wiemy, że organizuje się corocznie liczne kursy, na których szkolimy nowych działaczy; przeprowadziliśmy wybory w sporcie związkowym, obecnie trwa akcja wyborcza w Ludowych Zespołach Sportowych.

Wszystkie te próby nie zlikwidowały jednak całkowicie luk na odcinku kadr i dlatego też każda nowa inicjatywa, każda myśl, każde doświadczenia, powinny stać się tematem dyskusji, a w wypadku pozytywnej oceny — przystępować trzeba do realizacji.

I tutaj, wydaje się, nie od rzeczy będzie pokazać doświadczenia sportu czechosłowackiego, który w podobnym jak my stopniu odczuwał brak działaczy, zwłaszcza na niższych szczeblach i który, jak się zdaje, znalazł odpowiednie wyjście.

W wielu dyscyplinach sportu organizuje się w CSR rozgrywki na szczeblu powiatu. Do rozgrywek tych dopuszczony jest każdy zespół, klub, koło, drużyna szkolna, która w terminie zgłosi swe uczestnictwo. Każdy więc może walczyć o mistrzostwo powiatu. Ale czechosłowacki odpowiednik naszego Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej stawia dwa warunki:

1. w zawodach o mistrzostwo muszą brać udział minimum trzy zespoły.

2. każdy zgłoszony zespół w każdej dyscyplinie sportu musi ze zgłoszeniem zawodników zgłosić do powiatowej sekcji danego sportu przy PKKF jednego działacza.

Dlaczego minimum trzy zespoły mogą startować w walkach o mistrzostwo powiatu i co robią w CSR, gdy na jakimś terenie istnieje na przykład jedna tylko drużyna danej dyscypliny sportu?

Po prostu drużyna ta musi zorganizować w powiecie dwa inne zespoły, drogą wysyłania instruktorów i rozgrywania zawodów propagandowych spowodować możliwie największy rozwój danej gałęzi sportu.

A dlaczego postawiono w CSR warunek, że każdy zespół musi oddać jednego działacza do władz powiatowej sekcji sportowej danej dyscypliny sportu?

Właśnie dlatego, aby zdobyć młody aktyw działaczy, którzy w sekcji sportowej nabierają doświadczenia wykonując pod nadzorem i opieką aparatu etatowego wszystkie funkcje związane z przeprowadzeniem rozgrywek, treningów itp.

Sport czechosłowacki przewidział możliwość istnienia bumelantów wśród działaczy oddelegowanych do sekcji i dlatego właśnie postawiono dalszy warunek: jeśli oddelegowany działacz nie udziela się w pracy, a jednocześnie rozgrywająca mecze mistrzowskie drużyna nie przyśle odpowiedniego zastępcy, odbiera jej się prawo uczestniczenia w rozgrywkach.

Te doświadczenia sportu czechosłowackiego powinny być u nas tematem dyskusji w pionach i w zrzeszeniach oraz w Głównym, Wojewódzkim i Powiatowych Komitetach KF. (gw)

Juniorzy na Wybrzeżu

lepiej przygotowani od seniorów

GDAŃSK, 7.2 (tel. wł.). — W przededniu rozpoczynających się w Poznaniu mistrzostw lekkoatletycznych Polski juniorów i seniorów, warto bliżej zapoznać się z przygotowaniami sekcji lekkoatletycznych czołowych klubów Wybrzeża.

Od pierwszych dni stycznia tak „Spójnia" jak i „Budowlani" prowadzą intensywne treningi. Miesięczne przygotowania, prowadzone regularnie po dłuższej przerwie, powinny przynieść owoce.

Rozegrane ostatniej niedzieli mistrzostwa okręgowe wykazały, że wielu juniorów jest przygotowanych do startów w hali. Słabiej przedstawia się sprawa z seniorami, gdyż opuszczają treningi.

Gdańska Spójnia wysyła na mistrzostwa juniorów, 15 zawodniczek i zawodników. Silnymi punktami mogą być: Sidło w płotkach i w skoku w zwyż (nięwiadomo, czy będzie startował w kuli), Henkel na 80 m płotki (uzyskał 5,8 sek.); Okoński — w skoku w dal (miał obecnie 6,30 — a w sezonie letnim 6,68) oraz w zwyż (170 cm). Spójnia posiada też kilka utalentowanych juniorek, wśród których wyróżniają się Duńska (skacząca wzwyż 142 cm i ponad 5 m w dal), oraz Hennig (w dal — 486 cm).

SENIORZY

W konkurencji seniorów mocnymi atutami w „Spójni" będą: wieloboista Krzyżanowski (kula — 14,70, trójskok z miejsca — 9,22 i 9,27 i dobre płotki), Krzesiński w tyczce i trójskoku z miejsca oraz Boniecki na długi dystans. Do wspomnianych dochodzą Ciepiński, Karprzycki, Witkowski i paru innych.

Po otwarciu hali „Budowlanych" w Gdańsku, sekcja lekkoatletyczna tego klubu otrzymała wreszcie doskonałe warunki treningowe. Z tych względów zrozumiały staje się pęd do lekkoatletyki, który najlepsze wyniki daje na odcinku szkolenia młodzieży. „Budowlani" na mistrzostwa juniorów wysyłają wprawdzie tylko 8 zawodniczek i zawodników, ale ci są dobrze zaawansowani. Na uwagę zasługuje Kazarski (trójskok z miejsca — 9,10, kula — 12,78 i w zwyż — 170 cm), Rabenda (40 m — 5 sek.), Ćmiałowski (kula — 13,731, a wśród kobiet Tomaszewska (kula — 10,44), Cecuła i Czeszko w zwyż 130 cm.

W konkurencji seniorów skład na Poznań nie został jeszcze ustalony. Niewiadomo czy będą startowali Łomowski i Mach I. Nadzieje swe „Budowlani" wiążą z osobami Kiełaso, Macha II, Zieleniewskiego i Mańkowskiego.

A. Skot.

Dobre wyniki w szkole i sporcie...

850 harcerzy na starcie Igrzysk Zimowych w Szklarskiej Porębie

„Harcerz przoduje w nauce i zaprawia siły do pracy i obrony". „Przodownicy w nauce — przodownikami w sporcie" — pod takimi hasłami odbędą się w Szklarskiej Porębie Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Harcerskie. Weźmie w nich udział przeszło 850 chłopców i dziewcząt. Igrzyska mają na celu zbliżenie i nawiązanie kontaktu między harcerzami całego kraju oraz propagandę sportu narciarskiego wśród szerokich mas młodzieży i dzieci. Najliczniej będzie reprezentowany Wrocław, który do Szklarskiej Poręby wysyła 100 zawodników i zawodniczek.

PROGRAM ZAWODÓW

Uroczyste otwarcie Igrzysk odbędzie się w piątek (9 bm.) o godz. 9 rano. O godz. 10 rozpocznie się slalom-gigant dla starszych (II grupa — roczniki 1937 i 1936) i równocześnie nastąpi start do biegu zjazdowego dla młodszych (grupa I — roczniki 1939 i 1938).

Dla niestartujących przez cały czas będą się odbywały gry i zabawy na śniegu.

Po południu uczestnicy Igrzysk będą oglądali pokazy skoków narciarskich, które młodym zawodnikom zademonstrują dorośli zawodnicy dolnośląscy. Po pokazie skoków część pójdzie na film „Czorci Żleb", reszta zaś weźmie udział w wieczornym kuligu przy pochodniach.

W drugim dniu Igrzysk o godz. 8 rano rozpocznie się najważniejsza konkurencja —bieg patrolowy dla młodszych i starszych. W godzinach popołudniowych zostanie wyświetlony film „Diabelska Grań", po czym odbędzie się, podobnie jak poprzedniego dnia, kulig.

O godz. 19 nastąpi uroczyste zakończenie Igrzysk oraz rozdanie nagród i dyplomów.

Bieg zjazdowy rozegrany zostanie na trasie długości ok. 300 m przy różnicy wzniesień ok. 120 m. W biegach patrolowych trasa dla dzieci starszych będzie wynosiła ok. 2500—3000 m, dla młodszych długość trasy wynosi 1500—2000 m. Trasa dla starszych będzie uwzględniała również przeszkody terenowe (rowy, pnie zwalonych drzew, strumyki).

SPORT I NAUKA

Podstawowym warunkiem uczestnictwa w Igrzyskach są dobre postępy w nauce. Stopień niedostateczny z jednego choćby przedmiotu wyklucza bezwarunkowo możliwość wzięcia udziału w imprezie.

Igrzyska będą miały charakter zawodów zespołowych. W biegu patrolowym zobaczymy drużyny trzyosobowe. Udział w biegu patrolowym nie wyklucza startu w konkurencjach klasycznych (slalom—bieg zjazdowy).

Ciekawie przedstawia się punktacja Igrzysk. Do ogólnej punktacji będzie wprowadzona jeszcze punktacja za oceny uzyskane przez zawodników za ostatnie półrocze. Stopnie bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów dają w sumie 100 pkt.

Za każdy stopień dobry odlicza się 5 pkt., następnie za każdy stopień dostateczny odlicza się 10 pkt. Suma pkt. zdobytych przez Komendę Wojewódzką w biegach patrolowych, konkurencjach klasycznych oraz za stopnie w nauce zadecyduje o miejscu.

Nad całością programu imprezy czuwać będzie komisja, składająca się z przedstawicieli: Ministerstwa Oświaty, CUSZU, Zarządu Głównego ZMP i PZN.

Masowe gry i zabawy na śniegu przeprowadzi zespół nauczycieli oraz słuchacze Studium WF z Wrocławia.

Zgór.

Młodzież krakowska przed wyprawą do hali poznańskiej

Kraków, 7 lutego

Jeśli w czasie zimowych mistrzostw lekkoatletycznych juniorów, w Poznaniu, wpisane zostanie nowe, nieznane nikomu nazwisko na liście zwycięzczyń w skoku wzwyż, to dla niewtajemniczonych będzie to niespodzianka. Mamy na myśli Zofię Borowiec, która w minioną niedzielę wyszła zamąż. Pani Zofia zapewniła sobie zgodę męża na tą „oryginalną podróż poślubną" do Poznania, w towarzystwie siostry, Anny, koleżanek: Rzepczyńskiej i Świeżej oraz kolegów: Sorugi, Jelonka i Dobraczyńskiego, przy czym ten ostatni bronić będzie musiał w Poznaniu zdobytego w ub. r. tytułu.

Kolejarki i kolejarze są dobrej myśli i jeszcze lepszej kondycji. Jest ona wynikiem racjonalnie prowadzonej zaprawy, którą z kręgu sal i hal przeniesiono obecnie, wykorzystując sprzyjające warunki, na świeże powietrze, organizując pod fachowym kierownictwem trenera Buchały i instruktora Danielczyka mensztobiegi terenowe.

Nie zasypiali gruszek w popiele w okresie zimowym lekkoatleci Ogniwa i Gwardii, prowadząc regularne ćwiczenia w sali WKKF i w liceum TPD w Olszanicach. Gwardziści wysyłają na mistrzostwa juniorów szczupłą drużynę, natomiast uczniom Dudka i Putia m. in. doskonalej sztafecie w składzie: Borsk, Kwiatek, Podeński, Sroi powierza się obronę barw Ogniwa.

Z wielkim zadowoleniem przyjęli ci młodzi zawodnicy wiadomość o zmianie systemu sztafety z wahadłowej na okrężną i — są zdania, że to jeszcze bardziej wzmacnia ich szanse na odegranie poważnej roli. Młodzież Ogniwa, podobnie jak ich starsi koledzy z Buhlem i Walkiem na czele oraz lekkoatleci Kolejarza i Gwardii, chce startując w Poznaniu złożyć egzamin ze starannie przeprowadzonej zaprawy zimowej, stwarzającej podstawowe warunki sukcesów w ciągu sezonu.

W gronie zawodniczek Kolejarza, które w tydzień później wyjadą do Poznania do obrony drużynowego tytułu, zabraknie jednego z „asów sułowych": Konikówny. Czołowa miotaczka będzie w tym czasie przebywać w szpitalu po operacji wyrostka robaczkowego, a honor barw klubowych dźwigać będą na swych barkach: siostry Borowcówne, Janiszewska, Hardówna. Rzecz jasna, że Konikówna będzie musiała po tym jakiś czas pauzować i zbierać siły do nowego rekordu w rzucie dyskiem, który staje się teraz punktem nr 1, spychając kulę na plan drugi.

Podobna „zmiana punktów programu" nastąpi również u Buhla, którego specjalnością będzie obecnie dystans 400 m. Sprinter Ogniwa był bodajże pierwszym zawodnikiem w Krakowie, który na przekór kalendarzowi, wskazującemu schyłek stycznia, próbował udowodnić, że już pora na wiosenne treningi w terenie. Faktem jednak jest, że warunki do wiosennych treningów powstały już w pierwszym tygodniu lutego i że lekkoatleci krakowscy skwapliwie je wyzyskują (hs).

Studenki AWF wykonują zobowiązania

W AWF odbyły się zawody gimnastyczne w klasie III dla I rocznika żeńskiego.

Na zawodach tych, 18 słuchaczek I roku wykonała na 3 miesiące przed terminem zobowiązanie zdobycia III klasy w gimnastyce.

Do przedterminowego wykonania zobowiązania przyczyniła się w znacznej mierze wytężona praca trenerów: Karczmarczyka, Wisławy, Filipowicza i Borańskiego.

W zawodach zwyciężyła Ilwicka — 97 pkt. przed Glaser — 96 pkt. i Buhalc — 95 pkt.

Bobsleiści proszą o sprzęt

Wysoki poziom mistrzostw

na zawodach w Karpaczu

PO raz drugi w historii sportu polskiego rozegrano zjazdy w Karpaczu w dniach 3—4 lutego Bobslejowe Mistrzostwa Polski. Bardzo dobre warunki atmosferyczne, świetnie przygotowany lodowy tor o długości 1.450 m, wzorowa organizacja oraz wyrównana stawka zawodników uczyniły z Mistrzostw pełną emocji i stojącą na wysokim poziomie imprezą.

Wyniki uzyskane przez zawodników wykazały, że w tej najmłodszej dyscyplinie sportu zrobiliśmy duży krok naprzód. Czas załogi Wodzickiego 1.14,1, który jest nowym rekordem toru daje przeciętną szybkość czwórki 80 km/godz.

Na ostatnich międzynarodowych zawodach bobslejowych w Garmisch Partenkirchen z udziałem zawodników USA, Szwajcarii, Szwecji, Niemiec Zach., i Austrii najlepsza przeciętna czwórek wyniosła 74 km/godz.

Mistrzostwa dowiodły, że w tej gałęzi sportu wymagającej nieprzeciętnej odwagi, szybkiej orientacji i wygimnastykowania nie stoimy w miejscu. 91 zawodników na starcie, reprezentujących 6 zrzeszeń, świadczy o tym że bobsleje zdobyły sobie u nas w ciągu trzech lat pokaźną liczbę zwolenników.

DWÓJKI NA START

W pierwszym dniu Mistrzostw rozegrano konkurencję dwójek. Na starcie stanęły 3 załogi Budowlanych Karpacz, 2 Spójni W-wa, 2 Włókniarza Kowary, 2 Unii Szklarska Poręba, oraz po jednej z Gwardii Jelenia Góra i Kolejarz Kraków. Po pierwszym ślizgu, prowadzenie objęła załoga Budowlanych Wodzicki-Tulowski, która uzyskała bardzo dobry czas 1.14,7 przed swymi kolegami klubowymi (Fedak — Blumtryt) — 1.25 i Unią (Zacharyński — Swerpol) 1.25,1.

W drugim ślizgu walka przybrała na ostrości. Załoga Zacharyńskiego — Swerpol wyrównała 1.24,2. Bardzo dobrze pojechała również w tym ślizgu załoga Budowlanych, uzyskując czas 1.26,7. Gorzej powiodło się załodze Fedaka, która na spadek ukończyła ślizg, zaprzepaszczając jednak szanse na jedno z czołowych miejsc.

Końcowe wyniki dwójek bobslejowych wyglądają następująco:

Pierwsze miejsce i tytuł Mistrza Polski na rok 1951 zdobyła osada Budowlanych Karpacz (Wodzicki — Tulowski) z łącznym czasem 2.45,6 przed Unią Sz. Poręba (Zachatyński — Swerpol) 2.47,3.

Na dalszych miejscach uplasowali się 3) Włókniarz Kowary (Pater — Konieczny) 2.55,1, 4) Budowlani Karpacz (Sierbień — Żróbik) 2.56,2, 5) Spójnia W-wa (Żórawski — Topolowski) 2.58,6, 6) Gwardia Jelenia Góra (Plochacki — Daisa) 3.03,1.

Po pierwszym dniu Mistrzostw prowadzili drużynowo Budowlani — 7 pkt. przed Unią — 4 pkt., Włókniarzem 3 pkt., Spójnią 1.

SYPIĄ SIĘ REKORDY

W drugim dniu, rozegrano konkurencję czwórek. Przed startem załoga Koniecznego z Kowarskiego Włókniarza zapowiedziała pobicie rekordu toru ustanowionego w roku ubiegłym przez załogę Wodzickiego i wynoszącego 1.18. Próba powiodła się i już w pierwszym ślizgu poprawiony został rekord o 2,7 sek. Pozostałe załogi zdopingowane wyczynem włókniarzy, jadąc z wielką brawurą uzyskały również bardzo dobre wyniki. W konkurencji zaciętej walki czasy lepsze od starego rekordu uzyskały dalsze trzy załogi.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano na start załogi Wodzickiego. Mistrzowska załoga wystartowała bardzo dobrze zdobywając już na pierwszej prostej dość dużą szybkość.

Prawdziwą wzrabiasą pokazali na wirażach, biorąc je bezbłędnie. Na półmetku mieli czas 41 sek. Nowy rekord wisiał w powietrzu. I rzeczywiście, na metę wpadli w doskonałym czasie 1 min. 14,1 sek. Nowy rekord toru!

W drugim ślizgu załoga Koniecznego poprawiła poprzedni swój czas uzyskując 1.15. Załoga Wodzickiego zeszła zaś po raz drugi poniżej 1.15 uzyskując 1.14,4. Bardzo pechowo pojechała załoga Fedaka. W pierwszym ślizgu miała ładny czas 1.17,4 przewracając się z powodu pęknięcia przedniej płozy, przy zejściu z małej bandy. Wprawdzie ślizg ukończyła jednak w bardzo słabym czasie 1.47.

W efekcie zaciętej walki Mistrzostwo Polski w kategorii czwórek zdobyła załoga Budowlanych Karpacz (Wodzicki, Żysk, Mazur, Tulowski) w łącznym czasie dwóch ślizgów 2.28,5 przed Włókniarzem oKwary (Konieczny A., Konieczny L., Sliczyk, Kapusta) 2.30,3 i Kolejarzem Kraków (Dombrowski, Chylrowski, Skowroński, Wojtyński) 2.35,3. Na dalszych miejscach uplasowali się 4) Unia Sz. Poręba 2.31,8, 5) Gwardia J. Góra 2.41. Z 12 startujących osad ślizgi ukończyło 8. Cztery osady na skutek uszkodzenia bobów zmuszone były wycofać się z zawodów.

Z dwudniowej zaciętej batalii, zwycięsko wyszła drużyna Budowlanych Karpacz, uzyskując ogółem 12 pkt. i zdobywając tym samym Drużynowe Bobslejowe Mistrzostwo Polski na rok 1951. Wicemistrzem została drużyna Włókniarza Kowary 7 pkt. przed Unią 6 pkt. Kolejarzem 3 pkt., Gwardią i Spójnią po 1 pkt.

O POLSKI SPRZĘT

Na marginesie Mistrzostw kilka słów o sprzęcie. Boby na których startowali nasi zawodnicy były niezadbane starsze od nich samych. Przestarzała konstrukcja mocno nadwyrężona zębem czasu powodowała wypadki i uniemożliwiała uzyskanie jeszcze lepszych wyników.

Uważamy, że bobsleiści zasłużyli na nowy, rodzimej produkcji sprzęt. Warto się nad tym zastanowić i... jak najszybciej przystąpić do produkcji bobslei.

W. Zrebik

Tenis stołowy w Kielcach

W Kielcach rozegrano indywidualne mistrzostwa województwa kieleckiego seniorów w tenisie stołowym.

Startowało 47 zawodników. Reprezentowane były kluby: Spójnia, Stal, Gwardia, Unia, Ogniwo, Włókniarz i Kolejarz. Po zaciętych walkach do finału zakwalifikowali się: Slewiński, Gocel — obaj Spójnia Radom. Zdecydowanie zwyciężył Gocel 3:0 (21:13, 21:8, 21:14). Dalsze miejsca zajęli Zieliński i Brodziński.

Zakończenie Spartakiady radzieckich studentów

W Swierdłowsku zakończyła się wszechzwiązkowa zimowa Spartakiada studentów, w której wzięło udział ponad 500 zawodników i zawodniczek.

W punktacji zespołowej zwyciężyli:

w narciarstwie — Instytut Inżynieryjny im. Kirowa z Uralska.

w łyżwiarstwie — reprezentacja studentów Swierdłowska,

w hokeju — reprezentacja wyższych uczelni Moskwy.

korespondenci terenowi donoszą

Brygada produkcyjna sportowców w Gdańsku

W ślad za zawodnikami sekcji piłkarskiej „Budowlani — Lechia", którzy stworzyli w Oddziale Sprzętu i Transportu Zjednoczenia Budowy Miast pierwszą w zrzeszeniu Budowlanych na Wybrzeżu sportową grupę produkcyjną, poszli członkowie koła sportowego Warsztatów Kolejowych na Zawiślu, organizując również na terenie swego zakładu brygadę produkcyjną, złożoną ze sportowców.

W skład tej brygady weszli: Bożkowski, Kubis, Wiśniewski, Gwizdałek, Jabłoński i Kaźmierowski.

Brygada ta, złożona z młodych członków koła sportowego, osiąga wg nowych norm ponad 150 procent (as).

W Tczewie zdobywają SPO na lodzie

Staraniem Koła Sportowego szkoły uczniów warsztatowych PKP oraz ZKS Kolejarz w Tczewie, powstało piękne lodowisko na boisku klubu. Lodowisko jest atrakcją miasta i codziennie skupia masy młodzieży i osób starszych, miłośników sportu zimowego, przygotowujących się do zdobycia odznaki BSPO i SPO oraz uprawiających treningi hokeja na lodzie.

Nauka jazdy podstawowej na łyżwach przygotowująca do zdobycia norm SPO odbywa się codziennie od godz. 19—21 (instruktor M. Gdańcówna).

Mankamentem lodowiska jest brak ławek oraz ogrzewanego pomieszczenia, gdzie korzystający z lodowiska mogliby swobodnie nakładać i zdejmować łyżwy. Zakład pracy służby drogowej i elektrotechnicznej PKP w Tczewie winien jak najszybciej usunąć w/w braki.

Adar

Czterech panów na śniegu bez sternika, wiosłuje...
gdy Zakopane aż szumi od Mistrzostw

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

ZAKOPANE, w lutym

Weszli jeden za drugim do sali jadalnej. Za chwilę pałaszowali już kolację. Przez okna jadalni „Rusałka" widać było białą plamę łagodnego zbocza Lipek, wyżej świeciły jasno gwiazdy na granatowym tle nieba.

Nowi przybysze wzbudzili nieco zainteresowania. Nie różnili się jednak na oko wiele od tej całej młodzieży „azetowskiej", która zjeżdżała tu, do swego ośrodka na Żywczańskie w krótkich odstępach czasu na nowy turnus. Wydawali się być tak samo sympatyczni, może tylko bardziej opanowani w ruchach i mniej hałaśliwi w rozmowie przy stole. I może jeszcze zaobserwowałem jedną różnicę: po wypiciu herbaty, która kończyła proste menu kolacyjne, żaden z nich nie sięgnął po papierosa. Zajęli się ożywioną ale utrzymaną w półgłosie rozmową, z której dobiegały od czasu do czasu tylko urywane zdania:

— „Czuję, że mam parę w piersiach, pierwszy raz na deskach w sezonie, a mięśnie pracują wcale, wcale...

ŁÓDŹ W ZAKOPANEM

— Zaczekaj z tą parą do lata, kiedy będziemy wsiadać do łodzi. Czy starczy ci jej (na pewno pory) na wrocławską czwórkę?

Coś tam zaczęli mówić o Vereyu...

— Osada czwórki AZS Kraków. Uczniowie Vereya — zdradził mi wieczorem incognito przybyszów kierownik ośrodka AZS.

— Przyjechali do nas po kondycję. To wioślarze — spartanie. Nie palą, zobaczy pan, cały dzień spędzą na deskach, będą bić rekordy przy stole i chodzić z kurami spać. Znać na nich rękę Vereya.

Mieszkam w bezpośrednim sąsiedztwie „Rusałki" i każdego ranka, skoro świt, budziło mnie dość głośne stukanie ciężkich narciarskich butów i nart o stopnie ganku. Wyglądałem przez okno i patrzyłem jak czwórka wioślarzy szykowała się do odjazdu w góry. Wstawali pierwsi, na obiad zjawiali się najpunktualniej, po tym znikali za drzwiami swego pokoju i rozpoczynali zasłużoną sjestą.

Spotykaliśmy się co wieczór przy kolacji, a kiedy jadalnia pustoszała, wyjmowałem gazetę, niby czytałem, ale więcej to przysłuchiwałem się ich rozmowom.

SZUM FALI NA ŚNIEGU...

Stanowili osadę czwórki ze sternikiem, w „Rusałce" byli bez sternika, który został w Krakowie. Mieliśmy dopiero pierwsze dni lutego i w Zakopanem aż szumiało wokół o zbliżających się zimowych igrzyskach zrzeszeń. Ci z całym spokojem wciąż rozprawiali o wodzie i wiośle. Nie tylko przy stole w jadalni. Na Kondratowej i Kasprowym na pewno mówili o tym samym.

Byli osadą młodą i niedoświadczoną, ale zgraną i wielce zaprzyjaźnioną. Czuło się to z każdego słowa.

Tacy co to potrafią wszyscy za jednego i jeden za wszystkich walczyć o uzyskanie sukcesu.

Dowiedziałem się (mówili o tym tylko raz jeden), że wywalczyli pierwsze miejsce w zeszłorocznych mistrzostwach Polski w wyścigu dla nowicjuszy. Na torze w Łęgnowie pokonali wówczas 6 osad z całego kraju, i to w cuglach, bo aż o 3 długości.

— Szkoda, że czwórka AZS Wrocław nie ma rywala w kraju — wzdychali z żalem prawie każdego wieczoru.

Fakt ten zdawał się martwić ich niepomiernie, w żalu tym kryła się jednak wyraźnie coś nadto.

— Jakto — spytałem kiedyś — to czwórka wrocławska zdobywa mistrzostwo bez walki?

— Już od dwóch lat — wyjaśnili natychmiast. — Przejeżdża trasę bez przeciwników. Taka zwykła formalność. Nie mają żadnego rywala.

Dalej rozmowa potoczyła się nam gładko. Wysłuchałem żalów i słusznych, że tak mało piszę się w prasie o wioślarstwie, dowiedziałem się, że Kraków doczeka się wkrótce zimowego basenu wioślarskiego, usłyszałem wreszcie, jak ciężki jest trening wioślarza, który traci często od pół do półtora kilograma po każdym treningu.

— Mamy dobrą opiekę lekarską — pośpieszyli natychmiast, by mnie uspokoić.

Zaprzyjaźniliśmy się.

Opowiadali, że największym ich marzeniem jest start w tegorocznych mistrzostwach Polski i spróbowanie sił z wytrawnym przeciwnikiem z Wrocławia. Dopuszczenie ich do mistrzostw ważyć się będzie przypuszczalnie na międzyklubowych regatach, które zorganizuje Kraków w odpowiednim czasie.

Ubiegły sezon mieli pracowity, startowali bowiem w regatach jeszcze 1 października, a ostatni raz na wodzie pływali jeszcze w listopadzie, dwunastego.

— Nie można przerywać raptownie treningu wioślarskiego — tłumaczyli mi jak laikowi.

Po tym nastąpiła normalna (niestety nie zawsze i nie u wszystkich sportowców stosowana) zaprawa zimowa: regularne uczęszczanie na gimnastykę wraz z lekkoatletami AZS w Krakowie. Zrzeszenie udziela im troskliwej opieki.

Dotąd zajmował się nimi inż. Kosiński, teraz opiekować się będzie również i Verey. Będzie kierował ich zaprawą. Planują wyjechać na wodę jak najwcześniej, jak tylko się ociepli. Może jeszcze w marcu, a najpewniej to w kwietniu.

Czyż nie warto pisać o takich sportowcach — pomyślałem — jak krakowska czwórka?! Mało jeszcze znanych, nie mistrzach i asach. O takich właśnie, którzy o starcie letnim na wodzie myślą już w lutym na nartach, którzy pracują solidnie jesienią i zimą. Którzy cieszą się jak dzieci z prezentu (zimowy basen w Krakowie), którzy tęsknią do toru na wiele, wiele miesięcy przed pierwszym wyjazdem.

Czy AZS Wrocław znajdzie już w tym sezonie niebezpiecznego rywala w czwórce krakowskiej — może to jeszcze wątpliwe.

Ale nie to jest ważne. Podejście do sportu osady krakowskiej wydało mi się godne podkreślenia i dlatego zdradzam incognito młodych wioślarzy, którzy chodzą z kurami spać i nie wiedzą co to papieros.

LORENC Czesław, student oddziału lotniczego Politechniki krakowskiej.

Tomas Romuald, student Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Adamik Zdzisław, student Akademii Sztuk Plastycznych.

Teodorowicz Konstanty, również z Akademii Sztuk Plastycznych.

Nieobecny sternik nazywa się Michalski Zdzisław student architektury.

Bohdan Tomaszewski

O tytuł mistrza świata w szachach

Międzynarodowy Związek Szachowy wyznaczył czechosłowackiego szachistę Opočeńskiego na sędziego spotkania szachowego o mistrzostwo świata między Bottwinikiem i Bronszteinem (ZSRR). Spotkanie to rozpocznie się w Moskwie 15 marca br. i składać się będzie z 24 partii.

MEDYCYNA NA BOISKU

Pierwsza pomoc
przy urazach narciarskich

NARCIARSTWO, ten piękny i jeden z najzdrowszych sportów, ma i ciemne strony: możliwości powstawania odmrożeń, o czym już mówiliśmy i stosunkowo duża możliwość uszkodzeń układu ruchowego w postaci: stłuczeń, naderwań mięśni, ścięgien i wiązadeł, skręceń stawów i co najgorsze złamań kości. Urazy te, powstają najczęściej u narciarzy początkujących, a zwłaszcza u tych, którym się wydaje, że już zjedli wszystkie narciarskie rozumy i „puszczają się" na zjazdy, dostępne tylko dla sprawnych i wyszkolonych narciarzy.

Sprawa urazowości w narciarstwie, to sprawa nie błaha. Setki i tysiące „uszkodzonych" corocznie narciarzy, to tysiące cennych dni pracy, straconych na leczenie. Słusznie też lekarze sportowi postanowili wraz z instruktorami, działaczami sportowymi i samymi narciarzami, omówić sprawę urazów narciarskich na naradzie, w czasie Zimowych Mistrzostw Polski Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem. Koniecznie bowiem trzeba znaleźć sposoby i środki dla zmniejszenia liczby wypadków na nartach. Wymaga tego, nie tylko dobre imię tego wspaniałego sportu, ale i nasza paląca potrzeba rąk do pracy. Nie możemy pozwolić sobie na żadne marnotrawstwo.

Chociaż słuszną zasadą jest: lepiej zapobiegać niż leczyć, to jednak każdy narciarz powinien znać zasady niesienia pomocy doraźnej swemu towarzyszowi, jeśli ulegnie on wypadkowi. Bo niewątpliwie przy największych nawet środkach ostrożności, pewnej liczby urazów w narciarstwie nie da się uniknąć.

Największe urazy u narciarzy, zwłaszcza początkujących, to uszkodzenia wiązadeł stawów kolanowych i skokowych. Do ciężkich uszkodzeń należą złamania i to najczęściej kości podudzia.

Uszkodzenie stawu cechuje się przede wszystkim jego silną bolesnością. Narciarz po upadku nie może stanąć na chorą kończynę i odczuwa silny ból w uszkodzonym stawie. Innego objawu — szybko narastającego obrzęku — nie można stwierdzić na miejscu wypadku, wobec zakrycia ubiorem czy obuwiem.

W żadnym razie nie należy rozbierać narciarza żeby się przekonać o rodzaju uszkodzenia. I tak bez znajomości — i to dobrej — chirurgii kostnej, nie wiele będziemy wiedzieli, a w wielu wypadkach o rodzaju uszkodzenia może powiedzieć dopiero aparat roentgena.

Łatwiej rozpoznać złamanie kończyny. Złamana noga różni się przeważnie od zdrowej swoim kształtem (nawet poprzez ubranie), wykazuje przy próbach poruszania nieprawidłową ruchomość (np. między stawem skokowym a kolanem) w miejscu gdzie zdrowa noga się nie porusza, i przeważnie przy wszelkich próbach ruchów, ofiara wypadku odczuwa silny ból w miejscu złamania. Niekiedy można nawet wyczuć lub usłyszeć tarcie (chrobotanie) odłamów kości.

Czasem złamanie jest tak nieszczęśliwe, że odłam kości przebija skórę a nawet ubranie, co oczywiście jest już bardzo groźnym powikłaniem. Rozpowszechnione mniemanie, jakoby możność poruszania palcami dowodziła o nieistnieniu złamania i odwrotnie, nie jest słuszne. Bardzo bowiem często, przy złamanej kończynie, można poruszać palcami a nawet używać kończyny mimo, że złamanie istnieje.

Zasadą niesienia pierwszej pomocy przy uszkodzeniu kończyny, a więc czy to ręki czy nogi, jest unieruchomienie jej bez zagłębiania się w rozważania, czy mamy do czynienia ze skręceniem, czy stłuczeniem tylko, czy ze złamaniem. W żadnym wypadku nie wolno, tym bardziej, że nie ma to żadnego sensu, i nie prowadzi do żadnego celu próbować jakiegokolwiek „nastawiania", czy „nadciągania" uszkodzonej kończyny.

Unieruchomić nogę najlepiej za pomocą kijków narciarskich, lub przez przywiązanie jej, do nogi zdrowej, za pomocą szalika, pasków od nart, paska od spodni itp. Butów oczywiście nie zdejmować w terenie.

Rękę, najlepiej unieruchomić przez przymocowanie do tułowia połą kurtki, wiatrówki, swetrem itp.

Tak zaopatrzonego towarzysza — narciarza transportujemy do punktu, gdzie może mieć udzieloną dobrą pomoc. Jak go transportować? O tym innym razem.

(Dr. M.)



Czy Hala Mirowska może awansować do hali sportowej? Z pierwszego wejrzenia —tak. Reszta, niestety, nie zależy już od sportowców.
Foto E. Franckowiak — API

Mistrzostwa Wojska wyłoniły nieznane talenty

Zakopane, 7 lutego

PODCZAS gdy w pokojach hotelowych „Morskiego Oka" sztab wykonawczy Mistrzostw Zrzeszeń zapina przedostatnie guziki (niedawno oglądałem efektowne makiety dekoracji Zakopanego, które poustawiane na stole sprawiały wrażenie pięknych zabawek dziecinnych, a dziś już w tartakach ucichł pewno zgrzyt pił tnących wysokie świerki na maszty), w sztabach i kwaterach zakopiańskich poszczególnych zrzeszeń albo oblicza się wyniki przeprowadzonych eliminacji, albo eliminacje się szykuje.

Minione Mistrzostwa W. P. wyłoniły niejeden talent.

Szczególnie zadowolony był inż. Kalbarczyk, który wybrał kilku nowych i jak twierdzi utalentowanych łyżwiarzy (przede wszystkim mówił o chor. Butanowiczu z lotnictwa).

— Lotnicy i marynarze dobrze czuli się na łyżwach z długimi ostrzami. Reprezentują b .dobry materiał fizyczny, są wytrzymali, a technikę jazdy nabiorą z czasem — opowiadał Kalbarczyk.

CWKS ukończył również eliminacje łyżwiarskie przed Mistrzostwami Zrzeszeń. Startowało w nich 16 zawodników i 6 zawodniczek.

Zwyciężył Kalbarczyk—217,39 pkt. przed Rytterem — 222,08, młodziutkim i uzdolnionym Rawskim — 222,74 i Lewandowskim II — 226,97.

Eliminacje kobiece przyniosły pierwsze miejsce 15-letniej Baudouin — 135,90 pkt. przed Sutyńską i Kalbarczykową.

Kalbarczyk uzyskał na 5000 m niezły czas — 9:50,6, choć twierdzi, że stać go jeszcze na dużo lepszy.

Narciarze AZS wyłonili również grupę swych kolegów z Rumunii, by razem przejść ostatni szlif formy przed Igrzyskami.

Z akademików w biegu eliminacyjnym na 16 km. najlepszy okazał się Kędryna (Zak.), który uzyskał na nośnym śniegu — 1:08, 32. Dalsze miejsca zajęli: Bednarz (Zak.) — 1:10,01, Makowski (AWF W-wa) — 1:10,56 i Grycz z Olsztyna — 1:11,29. Startowało ogółem 33 narciarzy.

W biegu dla kobiet (8 km) pierwsze miejsce zajęła Stramkówna (Gdańsk) — 57,58 przed Włamowską (Wrocław) i Stylińską (AWF).

Tom.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Sport lordów

W OGŁOSZONYM w Londynie programie Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii jest dla osób związanych ze sportem bardzo ciekawy fragmencik, który poniżej cytujemy:

„W rezultacie poprawy warunków mieszkaniowych i podniesienia stopy życiowej nastąpi polepszenie stanu zdrowia mas ludowych W celu dalszego podnoszenia stanu zdrowotnego narodu zwiększona zostanie liczba placów sportowych i stadionów, basenów pływackich i innych urządzeń, umożliwiających zdrowy odpoczynek".

Konieczność budowy urządzeń sportowych w Anglii wydawać się może komuś czymś zupełnie nieprawdopodobnym. Jakto, Wielka Brytania, której superasy zdobywały tak często złote olimpijskie medale, Anglia, której wody Tamizy noszą rok rocznie wspaniałe łodzie i waleczną załogę Cambridge i Oxford? Ta Anglia nie ma dostatecznej ilości urządzeń sportowych i jest to tak poważnym brakiem, że postępowa partia w swym programie podkreślać musi konieczność budowy stadionów.

A jednak właśnie sport angielski, sport w niektórych gałęziach niezwykle efektowny i rekordowy, jest najbardziej chyba elitarnym sportem na świecie. Jest on własnością klasy posiadającej władzę w Wielkiej Brytanii. Boiska sportowe budowane są w arystokratycznych szkołach typu Eton i na uczelniach, do których dostęp mają wybrańcy losu. Polityka obecnego prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, członka arystokratycznego klubu „Achilles Club", lorda Burghley, jeszcze bardziej zwęziła uliczkę, którą płynie błękitny (jak krew tych sportowców) strumień wyczynowców.

Do drużyn reprezentacyjnych wyłapuje się jeszcze kolorowe perły kolonii zamorskich. Ale robotnik angielski może co najwyżej przyglądać się tym świetnym widowiskom, płacąc ciężko zarobionymi pieniędzmi za niezbyt dobre miejsce na stadionach swej ojczyzny.

Takie jest prawdziwe usportowienie. Anglii, błyszczące z wierzchu i smutne w środku. (et)

Józef Prutkowski 3]

Opowieść sportowa

Drzewa rosły o 6 (słownie sześć) metrów od boiska, które pięknie wyrównane i ziejące czterema jamami przygotowanymi dla bramek, czekało już od dwu tygodni na uroczyste otwarcie.

Felek starał się już o pozwolenie w powiecie, nie pomogło, napisał więc do województwa do Wrocławia, ale kiedy przyszła wreszcie lakoniczna odpowiedź — nie, napisał do Warszawy, — Warszawa na pewno załatwi — zapewniał chłopaków, którzy trenowali z zapałem bez bramek. Boisko było dla nich tym droższe, że zdobyto je po ciężkiej walce z miejscowymi krowami.

Krowy niechciały się zgodzić, a miały po swojej stronie samego wójta Szczęśliwic, który niedawno zmienił się na przewodniczącego Rady Gminnej, ale nie zmienił swego stosunku do sportu. Felek był jeszcze młodym obywatelem wiejskim i używał argumentów:

— Sprawność fizyczna to zdrowie obywatela. Sport pomaga w wydajności pracy...

A na to wójt:

— Krowom potrzebna jest nie wydajność tylko wydojność! Piłka nożna? Niech się wezmą do ręcznej piły, trzeba dach naprawić. Kopać tę skórę? A jak trzeba kartofle kopać to nikogo nie ma. Niech się stara męczy! Ten sport do niczego dobrego nie doprowadzi.

Kiedy jeszcze Jacek Piecuch podczas gimnastyki zwichnął nogę i musiał położyć się do łóżka, na wsi zawrzało.

— Trzeba skończyć z tą głupotą. Chłopców nam pozabija albo pokaleczy. Nie chcemy tego nauczyciela! Niech wraca skąd przyszedł!

Felek nie załamał się. To łatwo tak napisać w jednym zdaniu — nie załamał się... ale ile biedak musiał znieść. Gdyby nie to, że rozumiał najdokładniej co znaczy sport dla wsi, dla tych krzepkich, zdrowych, ale niezgrabnych, nieelastycznych chłopców, niesprawnych i nieruchawych. Ich ojcowie byli mocni, ale przygarbieni, o zapadłych klatkach piersiowych i przygasłych oczach, tego należało tym młodym oszczędzić, a poza tym sport rozszerzy im horyzonty, wzbogaci ich chłopską, zdrową ale jednostronną pomysłowość — zresztą niedługo się sami przekonacie, bo teraz nie będziemy się zajmowali mechaniczną propagandą sportu na wsi. Wracamy do lasu.

Tym razem do lasu biurokracji. W jakim gąszczu nieprzebytym, w jakiej puszczy dziewiczej, w jakich ciemnych ostępach biurokratycznych zabłądził list Feliksa Gołąba, skoro dopiero po trzech tygodniach, na trzy dni przed świętem pierwszomajowym przyszła z Warszawy odpowiedź w sprawie 6 (słownie sześciu) drzewek rosnących o 6 (słownie sześć) metrów od wyżej wymienionego obiektu. Odpowiedź była pozytywna. Udzielono zezwolenia na sprowadzenie sześciu drzewek dla LZS-u w Szczęśliwicach pod Wrocławiem z... Olsztyna.

Szczęśliwickie topole szumiały ze śmiechu liśćmi, dęby trzepotały z uciechy gałęziami, a Felek biegł na pocztę nadać odwołanie. Wyjaśniał jeszcze raz o co chodzi, że to parę drzewek o parę metrów, że po prostu nie opłaci się z drugiego końca Polski itd. itd.

Chłopcy zaczynali trening sztafety cztery razy sto. Trenowały dwie sztafety i na starcie pierwszej stała Jagusia Śmiechów z pałeczką sztafetową w mocnej dłoni.

Zmiany były bardzo niezręczne, nieprecyzyjne, nerwowe i chaotyczne i dlatego sztafeta wsi Szczęśliwice przypominała do złudzenia polską sztafetę reprezentacyjną.

Kiedy Felek wrócił na boisko, Jagusia runęła ze startu. Felek patrzył i oczom nie wierzył. W ciągu paru tygodni Jagusia zrobiła oszałamiające postępy.

— To jakiś niesamowity talent — mruczał Gołąb. Dziewczyna biegła długim męskim krokiem i niepotrzebnie zatrzymując się nagle na setnym metrze podała partnerowi pałeczkę.

Spojrzała na Felka i uśmiechnęła się. Odpowiedział uśmiechem. Ale obserwował ją bacznie. Nie była nawet specjalnie zadyszana. Stumetrówka nie zmęczyła jej.

— Na dwieście metrów, jeszcze w tym roku, zdobędzie mistrzostwo Polski — pomyślał Felek.

Po raz pierwszy wspomniał smagłą twarz Baśki i ogromną sylwetkę Jasia. Po raz pierwszy od dwuch miesięcy. — Widocznie aż tak pracowałem — pomyślał z podziwem. Podziwiał sam siebie. Ale w tym wypadku wybaczmy mu. Ta ósemka sprinterów, która trenuje teraz na niedokończonym boisku, to naprawdę jego osobista zasługa. Zasługa jego ambicji, kwalifikacji, charakteru. A muszę zdradzić jeszcze pewną tajemnicę. Ktoś z tej ósemki zdobędzie w sierpniu mistrzostwo Polski. Gdyby redaktor Mróz wiedział kto, zrobiłby z tego sensacyjny artykuł.

Pozostaje jeszcze tylko sprawa Baśki. Coś tu się nie zgadza. Felek podobno kochał się w niej, a teraz od dwuch miesięcy nawet o niej nie pomyślał? Coś tu nie klapuje.

Owszem. Klapuje. Felek bardzo lubił Baśkę. Jasio ją kochał i jemu więc jakoś wypadało ją kochać (jeszcze jeden mecz z Jasiem), później tak się przyzwyczaił do tej myśli, że sam w to uwierzył. Dopiero na odległość zrozumiał Felek, że tęskni za Baśką tak jak za Jasiem, że tęsknota ta jest przyjemna, że oni tak samo tęsknią za nim i że spotkanie ich będzie na pewno bardzo radosne.

Natomiast stale bardzo tęsknił za Jagusią, która przecież mieszkała w sąsiedniej chacie. Tęsknił mocno i boleśnie. Przecież chyba w Jagusi się nie kochał.

Jak w takim czymś można się kochać? W każdym razie trzeba do Baśki napisać! Nie można jej zostawić w takiej nieświadomości. Dziewczyna liczy na jego miłość, wierność, a on tęskni — śmieszne — za Jagusią, którą każdej chwili może wywołać z chałupy. Jutro napisze. Ale jutro był pożar, a pojutrze otwarcie boiska.

Felek Gołąb nie napisał.

(D. c. n.)